Sygn. akt VII AGa 201/18

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 marca 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VII Wydział Gospodarczy w składzie:

Przewodniczący Sędzia SA Ewa Zalewska (spr.)

Sędziowie: SA Jan Szachułowicz

SO (del.) Dorota Wybraniec

Protokolant: sekr. sądowy Izabela Nowak

po rozpoznaniu w dniu 7 marca 2018 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością spółki komandytowej z siedzibą w L.

przeciwko J. K.

o zakazanie czynów nieuczciwej konkurencji, nakazanie opublikowania oświadczeń i upoważnienie oraz o zasądzenie kwoty na cel społeczny

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie z dnia 15 czerwca 2016 r.

sygn. akt XXVI GC 732/14

I. oddala apelację;

II. zasądza od E. C. (...) Spółka z ograniczoną
odpowiedzialnością spółki komandytowej z siedzibą w L. na rzecz J. K. kwotę 5.400 zł (pięć tysięcy czterysta złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym.

Sygn. akt VII AGa 201/18

UZASADNIENIE

Powódka (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością spółka komandytowa z siedzibą w L. wniosła pozew przeciwko J. K., domagając się:

1) zakazania pozwanemu czynów nieuczciwej konkurencji, polegających na:

a) nakłanianiu osób świadczących na rzecz powódki pracę, na podstawie stosunku pracy lub innego stosunku prawnego, do niewykonania lub nienależytego wykonania obowiązków pracowniczych poprzez ujawnianie informacji stanowiących tajemnicę przedsiębiorstwa powódki;

b) ujawnianiu, przekazywaniu lub wykorzystywaniu informacji stanowiących tajemnicę przedsiębiorstwa powódki, w szczególności informacji uzyskanych przez pozwanego od pracownika powódki E. I. w okresie między 22 stycznia 2014 r. a 10 marca 2014 r., w tym dokumentów dotyczących relacji handlowych z kontrahentem (...) w K., R.;

2) nakazania pozwanemu opublikowania na własny koszt w terminie 21 dni od dnia uprawomocnienia się wyroku oraz utrzymywania tej publikacji przez okres 12 miesięcy od dnia publikacji na stronie internetowej (...) na stronie głównej czcionką C. 14 pkt w kolorze kontrastującym z tłem, oświadczenia o następującej treści:

„J. K., prowadzący działalność gospodarczą pod firmą (...) oświadcza, że dokonał czynów nieuczciwej konkurencji na szkodę (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością spółka komandytowa z siedzibą w L. polegających na naruszeniu tajemnicy przedsiębiorstwa oraz nakłanianiu pracowników do nienależytego wykonywania obowiązków. W związku z powyższym, J. K. przeprasza (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością spółka komandytowa.";

3) nakazania pozwanemu opublikowania oświadczenia o treści jak w pkt 2 na własny koszt w terminie 21 dni od dnia uprawomocnienia się wyroku w dzienniku (...) w dziale (...), czcionką C. 14 pkt w kolorze czarnym na tle białym;

4) upoważnienia powódki do opublikowania oświadczeń, o których mowa w pkt 2 i 3 na koszt pozwanego w przypadku niewykonania w terminie wyroku zasądzającego obowiązki, o których mowa w pkt 2 i 3; z tym zastrzeżeniem, iż w przypadku obowiązku, o którym mowa w pkt 2, powódka będzie upoważniona do opublikowania oświadczenia na stronie (...) oraz

5) zasądzenia od pozwanego kwoty 100.000 zł na rzecz (...) (...) (...), ul. (...), (...)-(...) W..

Jednocześnie powódka wniosła o zasądzenie od pozwanego na swoją rzecz kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego, według przedłożonego spisu, ewentualnie według norm przepisanych.

Uzasadniając swoje żądania powódka podniosła, iż pozwany w ramach prowadzonej przez siebie działalności gospodarczej udzielił jej i innym spółkom z grupy kapitałowej, do której należy powódka, licencji na korzystanie z oprogramowania i usługi utrzymania oprogramowania. Powódka wskazała, iż na skutek powstałego między stronami konfliktu, pozwany bezpodstawnie w jej ocenie wypowiedział powódce i (...) S.K.A. umowy na usługi utrzymania oprogramowania, a następnie umowę licencji. Powódka argumentowała jednocześnie, iż pozwany podjął także kroki w celu zabezpieczenia swoich roszczeń przeciwko (...) S.K.A. i przeprowadził egzekucję zabezpieczenia, zajmując mienie należące nie tylko do (...) S.K.A., ale i innych spółek z grupy kapitałowej. Równocześnie przy tym pozwany składał (...) S.K.A. propozycje handlowe. Powódka wskazała, iż w trakcie ww. konfliktu powzięła ona wiadomość, że pozwany wyłudza od pracowników powódki tajemnice przedsiębiorstwa, bowiem w okresie od 22 stycznia do 10 marca 2014 r. korespondował za pomocą komunikatora internetowego, stanowiącego funkcję portalu społecznościowego F., z E. I., pracownikiem powódki zatrudnionym na stanowisku specjalista ds. sieci na rynku wschodnim. Zdaniem powódki pozwany, oferując rzekomą pomoc przy problemach natury informatycznej, nakłonił E. I. do przesłania z prywatnego adresu e-mail na adres e-mail pozwanego (...) korespondencji handlowej powódki z kontrahentem - (...) z siedzibą w K., R., w tym faktury wystawionej temuż kontrahentowi, bezpośrednio dokumentującej dokonaną z nim transakcję. Powódka podkreśliła, iż E. I. nie była uprawniona do przesyłania korespondencji handlowej do osób trzecich, a taką osobą był pozwany, w szczególności od czasu wypowiedzenia umów łączących go z powódką i spółkami z Grupy E.. Jednocześnie powódka wywodziła, iż uzyskane przez pozwanego dokumenty zostały przez niego wykorzystane do uzyskania zabezpieczenia przeciwko (...) S.K.A. oraz wywierania nacisku negocjacyjnego na grupę kapitałową. Powódka wskazała przy tym, iż obawia się, że jakakolwiek dalsza informacja dotycząca powódki pozyskana przez pozwanego będzie wykorzystana również na jej szkodę. W konsekwencji powódka podniosła, iż jej zdaniem wszystkie podejmowane przez pozwanego działania wskazują na świadome i celowe popełnienie przez niego czynów nieuczciwej konkurencji, o których mowa w art. 11 ust. 1 oraz art. 12 ust. 1 ustawy z dnia 16 kwietnia 1993 r. o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji (dalej: u.z.n.k.).

W toku postępowania powódka wywodziła dodatkowo, iż pozwany nadal kontaktuje się z pracownikami powódki i pozyskuje informacje dotyczącej jej przedsiębiorstwa, bowiem uzyskał on wiedzę o skierowaniu pracowników na urlopy i poinformował o tym fakcie w sprawie XXVI GC 645/14, próbując wpłynąć na tok czynności biegłego sporządzającego opinię w tej sprawie.

Pozwany w odpowiedzi na pozew wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie kosztów postępowania, w tym koszów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Ustosunkowując się do żądań pozwu pozwany zarzucił, iż roszczenie, którego dochodzi powódka w niniejszej sprawie, zostało określone zbyt ogólnie i nieprecyzyjnie. Zdaniem pozwanego nietrafne są formułowane przez powódkę zarzuty, że pozwany nakłonił jej pracownika do przesłania dokumentów handlowych. Powódka w ocenie pozwanego nie przedstawiła żadnych dowodów na to, iż pozwany w jakikolwiek sposób nakłaniał E. I. do przesłania mu jakichkolwiek dokumentów. Pozwany oświadczył jednocześnie, iż nie próbował pozyskiwać i wykorzystywać korespondencji handlowej powódki, gdyż jest mu ona całkowicie zbędna. Dodał przy tym, iż uzyskał ją jedynie przy okazji przesłanego przez E. I. dokumentu, która nie mogąc poradzić sobie z prawidłowym wygenerowaniem dokumentu przy użyciu oprogramowania i nie mogąc liczyć na informatyków powódki w tym zakresie, chciała skorzystać z pomocy pozwanego, jako autora oprogramowania. Jednocześnie pozwany wskazał, iż po przesłaniu mu dokumentów w postaci listy packingowej, faktury i innych, powziął wiadomość o prawdopodobnym dokonanym naruszeniu przysługujących mu majątkowych autorskich praw do oprogramowania i dla ich zabezpieczenia podjął dostępne mu środki prawne. Zdaniem pozwanego bezpodstawne są sugestie powódki, iż uzyskane przez pozwanego zabezpieczenie roszczenia w toczącym się postępowaniu o sygn. akt XXVI GC 645/14 oraz jego egzekwowanie w ramach przewidzianych przepisami prawa dostępnymi środkami jest świadomym i celowym popełnianiem przez pozwanego czynów nieuczciwej konkurencji na szkodę powódki, skoro – jak wskazał pozwany - w powyższym postępowaniu, jak również podlegającym egzekucji postanowieniu o zabezpieczeniu, powódka nie jest nawet stroną. Pozwany zarzucił również, że powódka nie wskazała, jakich konkretnie osób (z imienia i nazwiska) świadczących na rzecz powódki pracę miałby dotyczyć zakaz z pkt 1 lit. a) petitum pozwu. Zdaniem pozwanego, przy uwzględnieniu rotacji w zatrudnieniu u powódki, jak i faktu, iż niektórzy pracownicy są zatrudnieni również w innych spółkach należących do grupy E., grupa osób objętych zakazem jest otwarta i określona w sposób nieprecyzyjny, a tym samym zakaz, którego orzeczenia domaga się powódka nie spełniałby w jego ocenie wymogów wykonalności. Tym samym pozwany wywodził, iż zarówno pkt 1 lit. a) i lit. b) petitum pozwu nie spełniają warunku dookreślenia w zakresie tajemnic przedsiębiorstwa powódki, jakie miałyby być objęte zakazem. Pozwany zaznaczył, iż powódka jedynie ogólnie podkreśla, że zakaz ma dotyczyć informacji stanowiących tajemnicę przedsiębiorstwa, a w zakresie pkt 1 lit. b) w szczególności informacji przekazanych przez E. I.. W świetle powyższego pozwany wskazał, iż rola, jaką odegrał on w powyższych opisanych i zarzucanych mu przez powódkę czynnościach jest zdecydowanie bierna, bowiem to jemu, jako osobie zgodnie z twierdzeniami powódki nieuprawnionej, informacje przekazano i ujawniono. Otrzymanie informacji stanowiących tajemnicę przedsiębiorstwa, lecz ich dalsze nieujawnienie, nieprzekazanie i niewykorzystanie, nie jest zaś – jak wskazał pozwany - w świetle brzmienia przepisu czynem nieuczciwej konkurencji.

W toku postępowania pozwany wyjaśnił przy tym, iż pismo z informacją dla biegłego z dnia 6 maja 2015 r. zawierało jedynie dane z wykazu rzeczy objętych postępowaniem przed KPP P., a dodatkowo wskazywało na prawdopodobieństwo manipulacji danymi przez powódkę i inne podmioty z grupy. Pozwany zaprzeczył tym samym, by przedmiotowe pismo stanowiło dowód na komunikowanie się pozwanego z pracownikami w celu uzyskania informacji w przedmiocie działalności handlowej powódki. Zdaniem pozwanego nie zostało również wykazane, by inne niż ujawnione przez E. I. informacje zostały przekazane przez pracowników z grupy na rzecz pozwanego.

Wyrokiem z dnia 15 czerwca 2016 r. Sąd Okręgowy w Warszawie w punkcie pierwszym sentencji oddalił powództwo w całości; w punkcie drugim sentencji ustalił, że pozwany wygrał sprawę w całości, przy czym szczegółowe wyliczenie kosztów postępowania zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu, pozostawił referendarzowi sądowemu; zaś w punkcie trzecim sentencji opłatę tymczasową w kwocie po 1.000 zł, łącznie 5.000 zł, od każdego z roszczeń uznał za ostateczną i uiszczoną w sprawie.

Powyższe rozstrzygnięcie Sąd Okręgowy oparł na następujących ustaleniach faktycznych.

(...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością spółka komandytowa z siedzibą w L. jest spółką, której głównym przedmiotem działalności gospodarczej jest dystrybucja w Polsce i za granicą produktów kosmetycznych wytwarzanych przez spółki z grupy kapitałowej, do której należy (dalej Grupa (...)).

J. K. prowadzi działalność gospodarczą pod firmą (...), w ramach której zajmuje się usługami informatycznymi. J. K. jest autorem oprogramowania używanego w przedsiębiorstwie spółki (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością spółki komandytowej z siedzibą w L., a dokładnie programu komputerowego pn. (...). Oprogramowanie zostało wykonane na rzecz powyższej spółki, działającej wówczas pod firmą (...) S.A. z siedzibą w L.. Oprogramowanie zostało wykonane i wdrożone w celu zautomatyzowania, a przez to usprawnienia przez J. K. procesów planowania sprzedaży, sprzedaży pomiędzy podmiotami powiązanymi, a spółką, sprzedaży do odbiorców, koordynacji zamówień od dostawców i odbiorców produktów, planowania produkcji i zarządzania nią, koordynacji zaopatrzenia, obsługi magazynów, a także kontroli płatności. Oprogramowanie to zostało wykonane na podstawie umowy zlecenia z dnia 1 sierpnia 2004 r. („Umowa o Wykonanie Programu"), która następnie została zmieniona aneksem nr (...) z dnia 1 marca 2005 r. oraz aneksem nr (...) z dnia 31 maja 2007 r.

J. K. świadczył (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością spółce komandytowej z siedzibą w L. i spółkom z tej samej grupy kapitałowej (m.in. obecnie pod firmą (...) Spółka Akcyjna S.K.A., poprzednio (...) S.A.) licencję na oprogramowanie i usługi utrzymania oprogramowania.

Dnia 1 sierpnia 2004 r. J. K. zawarł również umowę zlecenia z P. K., prowadzącym działalność gospodarczą pod firmą (...) („Umowa o Administrowanie"), na podstawie której J. K. zobowiązał się do świadczenia usług informatycznych. Umowa ta została zmieniona aneksem nr (...) z dnia 1 marca 2005 r., aneksem nr (...) z dnia 16 sierpnia 2005 r. oraz aneksem nr (...) z dnia 31 maja 2007 r.

W dniu 24 maja 2005 r. pozwany udzielił spółce licencji na oprogramowanie. Spółka i pozwany na podstawie wiążącej ich Umowy o Administrowanie od początku współpracy założyli, że oprogramowanie ma mieć możliwość tworzenia dokumentów, w tym dokumentów księgowych, wskazujących nie tylko dane spółki, lecz również firmę spółki, wówczas działającej pod firmą: (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością (...) z siedzibą w L.. Informacja o aktualnym brzmieniu firmy zapisana została w kodzie źródłowym, tak aby zmiana nie była możliwa bez ingerencji informatycznej. Stało się tak na polecenie P. K..

W dniu 25 września 2007 r. spółka i (...) zawarli umowę, która zastąpiła umowę o wykonanie programu wraz ze zmieniającymi ją aneksami. W tym samym dniu umowa o podobnej treści, zastępująca Umowę o Administrowanie, zawarta została pomiędzy J. K., a P. K.. Następnie, aneksem z dnia 20 czerwca 2011 r. prawa i zobowiązania P. K. wynikające z Umowy o Administrowanie zostały przeniesione na (...) spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w L..

W dniu 22 maja 2013 r., w związku z zaistniałym brakiem zapłaty wynagrodzenia należnego J. K., J. K., działając w oparciu o § 2 ust. 4 każdej z wymienionych wyżej umów, rozwiązał je bez zachowania okresu wypowiedzenia. Przyczyną wypowiedzenia umów nie były „wady świadczonych przez Pozwanego usług", tylko nieterminowe wywiązywanie się przez obie spółki z zobowiązań umownych w zakresie płatności za świadczone usługi, na co wskazuje powołany w treści oświadczeń o wypowiedzeniu artykuł każdej z umów (§ 2 pkt 4).

W dniu 16 lipca 2013 r. w obecności asesora notarialnego M. C., zastępcy W. B. - notariusza w P. J. K. przekazał H. B. hasła dostępu do serwerów i oprogramowania, które służyć miały jego bieżącemu administrowaniu. Jednocześnie w protokole przekazania zaznaczono, że z uwagi na ochronę prawa J. K. do dokonywania zmian oprogramowania nie mogą zostać przekazane: hasła do kodu makr, komentarze do kodu źródłowego, kody źródłowe procedur zaszyfrowanych na serwerze (...) i (...). H. B. nie zgłosiła zastrzeżeń co do zatrzymania powyższych informacji przez J. K., co zostało wyraźnie w protokole zaznaczone, a co H. B. zaakceptowała, podpisując protokół.

W połowie roku 2013 pomiędzy (...) spółką z ograniczoną odpowiedzialnością spółką komandytowo akcyjną z siedzibą w L., a J. K. doszło do konfliktu, w konsekwencji którego 22 maja 2013 r. J. K. wypowiedział (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością spółce komandytowej akcyjnej z siedzibą w (...) S.A. (...) (innej spółce z Grupy E.) umowy na usługi utrzymania oprogramowania. Następnie dnia 6 maja 2014 r. wypowiedział także umowę licencji spółce (...) S.A. (...)

Po rozwiązaniu przez J. U. o Wykonanie Programu oraz Umowy o Administrowanie, nastąpiła zmiana formy prawnej (...) sp. z o.o. (...) z siedzibą w L. na (...) sp. z o.o. spółkę komandytową z siedzibą w L. na mocy uchwały z dnia 21 października 2013 r. Zmiana formy prawnej wskazana powyżej skutkowała koniecznością dokonania zmian w oprogramowaniu w celu wprowadzenia do niego nowej firmy tej spółki. Jednakże oprogramowanie zostało zbudowane w taki sposób, że zmiana umieszczonych na generowanych przez oprogramowanie fakturach VAT, packing lists, protokołach załadunku, specyfikacjach do faktur unijnych i eksportowych, dokumentach WZ i in., danych poszczególnych podmiotów wymagała wprowadzenia zmian w kodzie źródłowym oprogramowania. Zgodnie z § 3 Umowy Licencyjnej spółka, ani żaden inny podmiot z grupy (...), nie wyłączając (...) sp. z o.o. spółki komandytowej z siedzibą w L., nie był uprawniony do dokonywania zmian i modyfikacji w oprogramowaniu.

W okresie od 22 stycznia do 10 marca 2014 r. J. K. korespondował za pomocą komunikatora internetowego stanowiącego funkcję portalu społecznościowego F. z E. I., pracownikiem (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością spółki komandytowej z siedzibą w L., zatrudnionym na stanowisku specjalista ds. sieci na rynku wschodnim od 15 grudnia 2006 r. E. I. w rozmowie na F. wyjawiła J. K., że ma problemy z programem, który J. K. utworzył, a następnie obsługiwał w spółce. J. K. zaoferował jej swoją pomoc, a w celu sprawdzenia na jakiej wersji aplikacji pracuje E. I., poprosił ją o podanie nr wersji aplikacji. Następnie, po sprawdzeniu na swojej wersji oprogramowania, że wszystko powinno funkcjonować prawidłowo, poprosił o przesłanie kopii nagłówka jednej z faktur, żeby zobaczyć, jak wygląda wydruk i czy posiada zgodną wersję oprogramowania. J. K. otrzymał pocztą elektroniczną nadesłaną przez E. I. w dniu 10 marca 2014 r., godz. 11:55, kopie faktur i specyfikacji oraz protokołu załadunku wystawianych przy użyciu oprogramowania, w których jako wystawcę wskazano nowy podmiot (...) sp. z o.o. sp.k.". Bez ingerencji w kod źródłowy taka zmiana nie byłaby możliwa, zatem pozwany miał podstawy by przypuszczać, że powódka lub inne spółki z grupy dokonały ingerencji w oprogramowanie bez jego zgody.

J. K. pismem z dnia 6 maja 2014 r. wypowiedział Umowę Licencyjną ze skutkiem natychmiastowym, w oparciu o brzmienie § 4 Umowy Licencyjnej.

Pozwem z dnia 8 lipca 2014 r. J. K. wystąpił przeciwko spółce (...) S.A. (...) m.in.: o zaniechanie naruszania przez nią przysługujących mu autorskich praw majątkowych do oprogramowania oraz nakazanie spółce zaniechania niedozwolonego działania stanowiącego czyn nieuczciwej konkurencji, polegającego na wykorzystaniu lub ujawnianiu algorytmów opracowanych przez pozwanego i zastosowanych w oprogramowaniu, będących informacjami technicznymi stanowiącymi tajemnicę przedsiębiorstwa (...). Postępowanie zainicjowane powyższym pozwem toczy się w tutejszym sądzie pod sygnaturą akt XXVI GC 645/14. Postanowieniem z dnia 18 czerwca 2014 r., sygn. akt XXVI GCo 82/14, Sąd Okręgowy w Warszawie, XXVI Wydział Gospodarczy, udzielił zabezpieczenia roszczeń J. K. dochodzonych powyższym pozwem przed wszczęciem postępowania. Postanowieniem z dnia 26 czerwca 2014 r. Sąd Okręgowy w Warszawie, XXVI Wydział Gospodarczy, nadał postanowieniu o zabezpieczeniu, w zakresie pkt. I lit. (c) klauzulę wykonalności. W oparciu o powyższy tytuł wykonawczy, w dniu 3 lipca 2014 r., na wniosek pozwanego, komornik przy Sądzie Rejonowym w P. - T. G. wszczął postępowanie w przedmiocie wykonania zabezpieczenia, pod sygn. akt KM 1030/14 oraz w jego ramach dokonał częściowego zajęcia ruchomości, będących w posiadaniu/ dzierżeniu spółki zgodnie z postanowieniem o zabezpieczeniu.

W tym samym okresie J. K. składał (...) S.A. (...) propozycje „handlowe", które miały na celu sprzedaż praw do oprogramowania i rezygnację z jego roszczeń.

Wezwaniem z dnia 23 lipca 2014 r., przed wszczęciem postępowania w niniejszej sprawie, (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością spółka komandytowa z siedzibą w L. zażądała od J. K., aby oświadczył, że zaniecha naruszeń i podjął działania niezbędne do usunięcia ich skutków. Żądanie to zostało bez jakiejkolwiek odpowiedzi.

Powyższy stan faktyczny Sąd pierwszej instancji ustalił w oparciu o dokumenty znajdujące się w aktach sprawy, których wiarygodność nie była zdaniem Sądu kwestionowana przez strony procesu oraz w oparciu o zeznania świadków: E. I., P. M., K. S., H. B., M. L., K. M. (1), M. B., A. M. (1), A. J. (1) i K. O., a także zeznania pozwanego, uznając je za spójne, wiarygodne, logiczne i mające odzwierciedlenie w dokumentach zgromadzonych w sprawie. Sąd Okręgowy wskazał, że choć co do zasady dał wiarę zeznaniom wszystkich świadków przesłuchanych w niniejszej sprawie, to jednak częściowo okazały się one w jego ocenie nieprzydatne dla rozstrzygnięcia.

I tak, zdaniem Sądu Okręgowego zeznania świadka E. I. w zakresie, w jakim świadek przedstawiła charakter rozmowy prowadzonej z pozwanym na F., stanowiły głównie subiektywne odczucia świadka do sytuacji, która miała miejsce. Sąd pierwszej instancji stwierdził, iż świadek zeznała, że pozwany z premedytacją zaczął ją podpytywać, proponując pomoc w sprawdzeniu poprawności działania programu, na którym pracowała świadek, a następnie zażądał przesłania mu dodatkowych dokumentów, tłumacząc, że potrzebne są do tego, aby sprawdzić oryginalność wersji nakładki do programu, na którym świadek pracowała. Świadek zeznała, iż zorientowała się, że pozwany jej nie pomaga, a jedynie chce wyciągnąć dokumenty. Dokonując oceny depozycji ww. świadka Sąd Okręgowy zwrócił jednak uwagę, iż z wydruku rozmowy prowadzonej przez świadka z pozwanym na F. wynika, iż pozwany nie prosił o przesłanie konkretnych dokumentów, a jedynie o kserokopie samego nagłówka, bez żadnych dalszych informacji znajdujących się na dokumencie. Powyższe zdaniem Sądu pierwszej instancji świadczyło o tym, że pozwany chciał w ten sposób jedynie zweryfikować wersję oprogramowania, której świadek używa.

Odnosząc się z kolei do zeznań M. B., Sąd Okręgowy podniósł, iż świadek nie miała wiedzy, czy E. I. komunikowała o problemach z obsługą oprogramowania informatykom zatrudnionym w spółce lub zarządowi, ani czy pozwany kontaktował się również z innymi pracownikami ze spółki poza E. I. po jego odejściu ze spółki. Świadek nie miała również wiedzy, czy na wysyłanej ze spółki korespondencji znajduje się klauzula poufności. Świadek nie wiedziała również, jaką dokładnie szkodę poniosła spółka na skutek działań pozwanego, zeznała jedynie, iż szkoda została wyrządzona.

Z kolei świadek A. M. (1) - jak wskazał Sąd pierwszej instancji - nie posiadał wiedzy, czy pozwany kontaktował się po zakończeniu z nim umowy, z którymś z pracowników powódki, poza E. I..

Świadek H. B. nie wiedziała natomiast, czy pozwany kontaktował się również z innymi pracownikami powódki, poza E. I., ani czy inni pracownicy przesyłali mu jakąkolwiek dokumentację.

Sąd pierwszej instancji zwrócił również uwagę, iż świadek M. L. nie wiedziała, czy powodowa spółka poniosła szkodę w związku z działaniem pozwanego.

Z kolei świadek K. M. (1) nie wiedział, czy inni pracownicy powódki poza E. I. przekazują informacje pozwanemu, ani też, czy dokumenty, które uzyskał pozwany od E. I., były przez niego wykorzystane.

Sąd pierwszej instancji wskazał, iż także świadek P. M. nie posiadał wiedzy, jakie dokumenty zostały przekazane przez E. I. pozwanemu, ani też czy te informacje zostały wykorzystane przez pozwanego celem wszczęcia sporów sądowych. Świadek nie wiedział też nic na temat propozycji ugodowych przedkładanych powódce przez pozwanego bezpośrednio po wszczęciu sporów sądowych przez pozwanego. Jednocześnie Sąd Okręgowy podniósł, iż świadek nie pamiętał, kto przed K. S. wgrywał aktualizacje programu, ani też, czy aktualizacje były wgrywane ręcznie, czy przez aplikację i wtedy automatycznie. Później była utworzona aplikacja, która automatycznie aktualizowała program. Uruchamiał tę aplikację K. S..

Odnosząc się z kolei do zeznań K. S., Sąd pierwszej instancji zważył, iż świadek nie miał wiedzy w zakresie haseł zabezpieczających program, bowiem nie aktualizował programu. Sąd Okręgowy zwrócił uwagę, iż świadek w spółce (...) zajmował się głównie problemami bieżącymi wynikającymi z działania np. drukarkami. Natomiast wszystkimi problemami z uprawnieniami do systemu albo wadami funkcjonowania serwerów baz danych zajmował się pozwany. Sąd pierwszej instancji podniósł jednocześnie, iż świadek nie posiadał wiedzy, kiedy dokładnie zakończyła się

współpraca z pozwanym, pamiętał tylko, że nastąpiła w sposób gwałtowny, bowiem pozwany zrezygnował z dalszej współpracy z powódką. Świadek nie potrafił przy tym wskazać, czy zarząd zgłaszał jakieś zastrzeżenia do pracy pozwanego, ani też, czy program posiadał jakieś wady. Świadek nie wiedział także, czy pozwany kontaktował się z innymi pracownikami powódki w celu wyłudzenia informacji.

Natomiast świadek A. J. (2) – jak podniósł Sąd pierwszej instancji - zeznał, że nie znał pozwanego, nie pracował z nim, zajmował się tylko programem S.. Świadek nie potrafił przy tym wskazać, czy pozwany jest autorem, czy jedynie współautorem programu. Dodał jednocześnie, iż sam z programu nie korzystał.

Analizując natomiast zeznania K. O., Sąd pierwszej instancji wskazał, iż z zeznań świadka wynikało jedynie, że współpracował on z pozwanym, który rozwijał produkt oparty na produkcie S. (...). Świadek dodał jednocześnie, iż produkt ten był nadzorowany i wspierany na zasadzie obsługi bieżącej, a także rozwijany przez pozwanego w kierunku produkcyjnym. Sąd Okręgowy zwrócił jednak uwagę, iż świadek nie pamiętał, w jakim okresie współpracował z pozwanym.

Zdaniem Sądu pierwszej instancji wszyscy świadkowie, słuchani w niniejszej sprawie, potwierdzili, iż powódka przedsięwzięła środki dla zachowania w poufności tajemnic handlowych przedsiębiorstwa. Szczególne procedury zostały opracowane i wdrożone po rozwiązaniu współpracy z pozwanym i po wytoczeniu powództwa przez J. K.. Sąd Okręgowy argumentował, iż powodowa spółka dąży aktualnie nie tylko do zachowania w poufności danych handlowych swojego przedsiębiorstwa, ale zmierza do kontrolowania kontaktów pracowników i przesyłania przez nich informacji na zewnątrz.

Jednocześnie Sąd pierwszej instancji wskazał, iż na rozprawie w dniu 14 marca 2016 r. oddalił wniosek o przesłuchanie świadków W. P. i W. Z. oraz wniosek o dopuszczenie dowodu z dokumentów zawierających informacje na temat przychodów powódki w relacji z (...), jako bezprzedmiotowe dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Z tożsamych przyczyn Sąd Okręgowy na rozprawie w dniu 1 czerwca 2016 r. oddalił wniosek pełnomocnika pozwanego o dopuszczenie dowodu z zeznań świadka R. D.. Zdaniem Sądu pierwszej instancji przesłuchanie na te same okoliczności K. O. i A. J. (2), dopuszczanie kolejnego wniosku na te same okoliczności byłoby niecelowe i przedłużyłoby jedynie postępowanie bez wniesienia istotnych dla rozstrzygnięcia okoliczności.

W świetle powyższych ustaleń faktycznych zdaniem Sądu pierwszej instancji powództwo w niniejszej sprawie podlegało oddaleniu.

Sąd Okręgowy zważył, iż zgodnie z art. 11 ust. 1 u.z.n.k. czynem nieuczciwej konkurencji jest przekazanie, ujawnienie lub wykorzystanie cudzych informacji stanowiących tajemnicę przedsiębiorstwa albo ich nabycie od osoby nieuprawnionej, jeżeli zagraża lub narusza interes przedsiębiorcy. Sąd pierwszej instancji zważył przy tym, iż ww. przepis stosuje się również do osoby, która świadczyła pracę na podstawie stosunku pracy lub innego stosunku prawnego - przez okres trzech lat od jego ustania, chyba że umowa stanowi inaczej albo ustał stan tajemnicy. Sąd Okręgowy zwrócił jednocześnie uwagę, iż zgodnie z art. 11 ust. 4 u.z.n.k. przez tajemnicę przedsiębiorstwa rozumie się nieujawnione do wiadomości publicznej informacje techniczne, technologiczne, organizacyjne przedsiębiorstwa lub inne informacje posiadające wartość gospodarczą, co do których przedsiębiorca podjął niezbędne działania w celu zachowania ich poufności.

Sąd pierwszej instancji argumentował, iż powyższe działania można podzielić zasadniczo na dwie grupy: naruszenia bezpośrednie i naruszenia pośrednie, przy czym bezpośrednie naruszenie tajemnicy przedsiębiorstwa polega na tym, że naruszenia dokonuje jeden podmiot, który wszedł w posiadanie tajemnicy wprost od podmiotu uprawnionego. Natomiast naruszenie pośrednie polega na tym, że bezpośredni naruszyciel przekazuje zdobytą nielegalnie informację stanowiącą tajemnicę przedsiębiorstwa osobie trzeciej i dopiero ta osoba podejmuje działania przeciwko chronionej tajemnicy (np. ujawnia ją lub wykorzystuje we własnej działalności gospodarczej).

Sąd Okręgowy zważył jednocześnie, iż ujawnienie sprowadza się do publicznego zakomunikowania tajemnicy przedsiębiorstwa osobom trzecim w sposób prowadzący do ustania stanu poufności (np. poprzez opublikowanie w

Internecie). Ujawnienie jest tym samym synonimem rozpowszechnienia tajemnicy przedsiębiorstwa. Wszystkie zaś inne przypadki, gdy osoby trzecie uzyskują informacje bez naruszenia stanu poufności, należałoby zdaniem Sądu kwalifikować jako przekazanie informacji.

Naruszeniem tajemnicy przedsiębiorstwa – jak wskazał Sąd pierwszej instancji - będzie również wykorzystanie informacji we własnym przedsiębiorstwie naruszyciela, czyli zastosowanie informacji w celu osiągnięcia zysku (np. usprawnienie linii produkcyjnej na podstawie uzyskanych bezprawnie informacji stanowiących tajemnicę przedsiębiorstwa). Innymi słowy naruszenie prawa podmiotowego do tajemnicy przedsiębiorstwa polega nie tylko na przekazaniu (ujawnieniu) nielegalnie zdobytej informacji, ale także na nabyciu takiej informacji albo na jej wykorzystaniu w działalności gospodarczej bez podstawy prawnej. Sąd Okręgowy podkreślił przy tym, iż zgodnie z art. 11 ust. 1 u.z.n.k. dla stwierdzenia naruszenia prawa do tajemnicy przedsiębiorstwa nie jest wystarczające samo działanie, polegające na przekazywaniu, ujawnieniu lub wykorzystaniu tajemnicy przedsiębiorstwa, bowiem przepis ten wymaga, aby wskazane wyżej działania zagrażały interesowi przedsiębiorcy lub naruszały ten interes.

Zdaniem Sądu Okręgowego naruszenie pewnych niemajątkowych wartości nie będzie zatem prowadziło do zastosowania art. 11 u.z.n.k. Takie założenie – jak argumentował Sąd pierwszej instancji - jest konsekwencją faktu, że ochrona tajemnicy przedsiębiorstwa koncentruje się na zabezpieczeniu interesów ekonomicznych przedsiębiorcy. Skoro sama definicja tajemnicy przedsiębiorstwa odnosi się do interesów majątkowych przedsiębiorcy, to konsekwentnie należy zdaniem Sądu stwierdzić, że działania naruszające tę tajemnicę muszą uderzać w interes tego samego typu.

W ocenie Sądu pierwszej instancji sekwencja zdarzeń ustalona w stanie faktycznym niniejszej sprawy wskazuje na brak możliwości subsumcji zachowania pozwanego pod omawianą regulację. Sąd Okręgowy zważył, iż pozwany na podstawie przekazanych przez E. I. dokumentów powziął wiedzę, iż prawdopodobnie dojść mogło do naruszenia jego autorskich praw majątkowych i następnie podjął kroki prawne w celu ich ochrony. Brak jest zdaniem Sądu pierwszej instancji dowodów, by przypisać pozwanemu intencjonalne działanie już w momencie kontaktu z E. I. na F., nakierowane wyłącznie na pozyskanie dokumentów, które miałyby posłużyć popełnieniu czynu nieuczciwej konkurencji na szkodę powódki. Sąd pierwszej instancji miał przy tym na uwadze, iż zdaniem powódki wykorzystanie dokumentów w postępowaniu sądowym nie jest kontratypem usuwającym bezprawność czynu nieuczciwej konkurencji popełnionego w ten sposób na szkodę powódki. Jednakże w ocenie Sądu pierwszej instancji właśnie na tym przykładzie widoczny jest brak koniunkcji między pozyskaniem w istocie w sposób przypadkowy dokumentów przez pozwanego i wytoczeniem w konsekwencji powództwa w oparciu o pozyskaną wiedzę, niezwiązaną z treścią dokumentów handlowych i w oparciu o zupełnie inne przesłanki przeciwko innemu podmiotowi z grupy, a domniemanym czynem nieuczciwej konkurencji, polegającym na naruszeniu tajemnicy przedsiębiorstwa powódki poprzez wykorzystanie informacji stanowiących tajemnicę przedsiębiorstwa powódki. Innymi słowy, Sąd pierwszej instancji stwierdził, iż pozwany co prawda otrzymał fakturę, packing list oraz protokół załadunku, jednak informacje, jakie pozwoliły mu na wytoczenie powództwa, zdaniem Sądu, wcale nie były związane z treścią i informacją handlową pochodzącą z tych dokumentów, a jedynie pośrednio wskazywały - poprzez zmianę firmy ujętej w nagłówku - na ingerencję w kod źródłowy oprogramowania, którego pozwany jest licencjodawcą. Powyższą konkluzję w ocenie Sądu pierwszej instancji potwierdzał także przebieg postępowania w sprawie XXVI GC 645/14, w szczególności treść uzasadnienia postanowienia o oddaleniu wniosku J. K. o zabezpieczenie roszczeń informacyjnych, gdzie wskazano na nieprzydatność dla rozstrzygnięcia treści spornych faktur, packing list i protokołów załadunku.

Zdaniem Sądu pierwszej instancji utożsamianie pozyskania przez pozwanego wiedzy o ingerencji w oprogramowanie z popełnieniem już w tym momencie przez niego czynu nieuczciwej konkurencji należało uznać za błędne. Sąd Okręgowy zważył również, iż nie prowadzi do wyczerpania znamion czynu nieuczciwej konkurencji wykorzystanie tej informacji w postępowaniu sądowym ukierunkowanym na ochronę własnych majątkowych praw przez pozwanego. W ocenie Sądu pierwszej instancji dochodzenie bowiem własnych praw majątkowych nie jest tożsame z zagrożeniem, ani naruszeniem interesu powódki, ani innego podmiotu z grupy.

Sąd Okręgowy argumentował jednocześnie, iż cel art. 11 u.z.n.k., w tym ust. 1 tego artykułu, jest zgoła odmienny. Chodzi tu o bezpośrednie naruszenie interesów majątkowych powódki lub zagrożenie im przez podmiot konkurencyjny, a działania naruszające muszą uderzać w interes tego samego typu. Nie jest nim natomiast dochodzenie roszczeń na drodze sądowej, nawet jeśli potencjalnie wiąże się z możliwością zapłaty określonych wartości pieniężnych. Sąd pierwszej instancji podniósł, iż skoro postępowanie jest w toku, a jego rezultat nie jest znany i na tym etapie niemożliwy do przewidzenia, to nawet gdyby doszło do zasądzenia jakichkolwiek kwot pieniężnych, trudno byłoby uznać taki fakt za wyrządzenie szkody w majątku wskutek czynu nieuczciwej konkurencji.

Odnosząc się z kolei do zarzucanego pozwanemu deliktu, stypizowanego w art. 12 ust. 1 u.z.n.k., mającego polegać na nakłanianiu E. I., którą wiązał obowiązek zachowania w poufności tajemnic przedsiębiorstwa, do niewłaściwego wykonywania obowiązków pracowniczych i przesłania mu, pomimo zakazu, dokumentów objętych poufnością, Sąd pierwszej instancji wskazał, iż w rozumieniu art. 12 ust. 1 u.z.n.k. czynem nieuczciwej konkurencji jest nakłanianie osoby świadczącej na rzecz przedsiębiorcy pracę, na podstawie stosunku pracy lub innego stosunku prawnego, do niewykonania lub nienależytego wykonania obowiązków pracowniczych albo innych obowiązków umownych, w celu przysporzenia korzyści sobie lub osobom trzecim albo szkodzenia przedsiębiorcy.

Sąd Okręgowy podniósł, iż powołany wyżej przepis jako czyn nieuczciwej konkurencji traktuje działanie, polegające na nakłanianiu przez osoby trzeciej do niewykonywania lub nienależytego wykonywania umów albo ich rozwiązywania, przy czym nieuczciwość przejawia się tu w zakłócaniu harmonijnego wywiązywania się z podjętych zobowiązań, czego skutkiem może być zmniejszenie siły rynkowej przedsiębiorcy. Sąd pierwszej instancji zwrócił uwagę, iż przepis art. 12 ust. 1 u.z.n.k. ma przeciwdziałać nieuczciwemu zakłóceniu prawidłowej realizacji zobowiązań, jakie przyjął na siebie pracownik. Niedozwolone działanie polega na nakłanianiu do niewykonywania lub nienależytego wykonywania zobowiązań umownych, co ma służyć osiągnięciu wskazanego przepisem celu, jakim jest przysporzenie korzyści sobie lub osobom trzecim albo szkodzenie przedsiębiorcy.

Jednocześnie Sąd pierwszej instancji podniósł, iż działanie sprawcy (nakłaniającego) musi być celowe, a o takiej kwalifikacji wyraźnie przesądza uregulowanie zawarte w art. 12 ust. 1 in fine. Niezbędną przesłanką występującą po stronie działającego jest zatem świadomość skutku (tj. przysporzenia sobie lub osobom trzecim korzyści czy zaszkodzenia przedsiębiorcy). Czyn ten może być więc popełniony w warunkach pozwalających na przypisanie sprawcy winy. Rzeczywiste wystąpienie skutku czynu nie jest jednak do jego kwalifikacji konieczne, chociaż ma ono znaczenie dla zakresu odpowiedzialności za szkodę sprawcy czynu i odrębnej od tego przepisu odpowiedzialności pracownika.

Sąd Okręgowy zwrócił przy tym uwagę, iż celem wskazanym przez ustawodawcę jest przysporzenie korzyści sobie lub osobom trzecim albo też szkodzenie przedsiębiorcy.

Biorąc pod uwagę powyższe, Sąd pierwszej instancji zważył, iż wskazany czyn nieuczciwej konkurencji jest ukierunkowany, gdyż zmierza do przysporzenia korzyści lub do wyrządzenia szkody przedsiębiorcy. Zatem działanie jego sprawcy – jak wskazał Sąd Okręgowy - musi zmierzać do przysporzenia korzyści sobie, osobom trzecim lub też do wyrządzenia szkody przedsiębiorcy. Sąd Okręgowy wyraźnie przy tym zaznaczył, iż działanie „w celu" (określonym w tym przepisie) nie oznacza, że cel musi zostać zrealizowany. W przeciwnym razie – jak podniósł Sąd pierwszej instancji - ustawodawca posłużyłby się określeniem „nakłanianie (...) przynoszące korzyści sobie, osobie trzeciej lub wyrządzające szkodę przedsiębiorcy". Natomiast w art. 12 u.z.n.k. występuje określenie „w celu", co wskazuje jedynie na istnienie złego zamiaru i działania kierunkowego. Zatem istotne znaczenie ma zakres omawianego czynu oraz cel działania sprawcy, niezależnie od skutku. Niezbędne jest
również wykazanie związku przyczynowego pomiędzy nakłanianiem, a zakłóceniem stosunków umownych.

W niniejszej sprawie - jak argumentował Sąd pierwszej instancji - powódka przy okazji kontaktów towarzyskich na portalu społecznościowym dowiedziała się o potencjalnej szkodzie wyrządzonej w jej majątku i przedsięwzięła środki prawne w celu ochrony swoich majątkowych interesów. W ocenie Sądu Okręgowego powódka, gdy dowiedziała się o wytoczeniu powództwa w sprawie przeciwko (...) S.A.(...) w L. wytoczyła powództwo w niniejszej sprawie,

interpretując ten fakt, jako popełnienie czynu nieuczciwej konkurencji na jej szkodę. Zdaniem Sądu pierwszej instancji powódka nie udowodniła jednak, iż pozwany, korespondując z pracownikiem powódki E. I. za pomocą portalu społecznościowego F., nakłaniał ją do przesłania przez nią na adres mailowy pozwanego korespondencji handlowej powódki z kontrahentem – (...) z siedzibą w K..

Sąd Okręgowy zważył, iż przedmiotem czynu niedozwolonego wyspecyfikowanego w tym przepisie jest określony typ zachowań - nakłanianie. Zatem od strony przedmiotowej zachowanie przedsiębiorcy musi przybrać określoną postać kwalifikowaną jako nakłanianie. Oczywiście – jak zaznaczył Sąd pierwszej instancji - nie można abstrahować od tego, że nakłanianie ma określony cel oraz dotyczy określonych podmiotów, jednak istotne znaczenie ma już samo stwierdzenie, że mamy do czynienia z nakłanianiem. Chodzi zatem o działanie, które cechuje się określonym ciężarem: nie jest sugestią, wskazówką, czy też radą, lecz bardziej namową do podjęcia pewnych działań godzących w stosunki umowne. Nakłanianie należy definiować jako namawianie, agitowanie, przekonywanie, czy też wpływanie na sferę decyzyjną osoby nakłanianej. Nakłanianie musi posiadać jednoznaczny, sprecyzowany charakter ukierunkowany na osiągnięcie określonego celu**.** Określony podmiot nakłania pracownika przedsiębiorcy lub inną osobę związaną stosunkiem prawnym, na podstawie którego świadczy ona pracę na rzecz przedsiębiorcy, do podjęcia działania wymierzonego właśnie w tę więź obligacyjną. Sąd Okręgowy zwrócił jednocześnie uwagę, iż owo nakłanianie - aby mogło zostać uznane za delikt nieuczciwej konkurencji - musi być podjęte w określonym celu (przysporzenia korzyści lub szkodzenia interesom przedsiębiorcy).

Sąd Okręgowy dodał również, iż nakłanianie jest działaniem ukierunkowanym na osiągnięcie określonego celu. Zmierza bowiem do osiągnięcia korzyści dla siebie, czyli na rzecz nakłaniającego lub osób trzecich, albo też jego celem jest wyłącznie szkodzenie interesom przedsiębiorcy. Niezależnie jednak od celu tego działania - jednego ze wskazanych w tym przepisie - w wyniku dokonania tego czynu zawsze dochodzi do naruszenia stosunków umownych. Jest to czyn o charakterze umyślnym, którego celem jest osłabienie pozycji przedsiębiorcy poprzez nakłanianie, czy to pracowników, czy też klientów do naruszenia stosunków umownych.

Sąd pierwszej instancji podkreślił, iż z zeznań świadka E. I., na które powołuje się powódka, jak również z wydruku rozmowy prowadzonej przez E. I. z J. K. w okresie od 22 stycznia 2014 r. do 24 marca 2014 r. wynika, że pozwany nie prosił o przesłanie mu konkretnych dokumentów, a jedynie, oferując pracownikowi powódki pomoc w rozwiązaniu problemu z programem komputerowym, poprosił o przesłanie mu ogólnych informacji zawartych w nagłówku faktury VAT, które w żaden sposób nie stanowią tajemnicy przedsiębiorstwa. Ponadto, Sąd pierwszej instancji zwrócił uwagę, iż świadek miała świadomość, że sama rozmowa z pozwanym na temat problemów z programem może zostać źle odebrane przez jej pracodawcę, na co wskazuje rozmowa z pozwanym na F., gdzie świadek stwierdziła, że obawia się podejrzeń pracodawców o ingerowanie pozwanego w system funkcjonujący w spółce, jednakże mimo tego świadek sama zdecydowała, że prześle kserokopię całego dokumentu, a nie tylko nagłówek, jak chciał pozwany. Jednocześnie Sąd Okręgowy podniósł, iż świadek sama wybrała, jakiego kontrahenta dokumenty przedstawi, a także jakiego typu będą to dokumenty, w tym faktury wystawionej kontrahentowi dokumentującej dokonaną transakcję. Zatem twierdzenie świadka i dowodzenie przez powódkę w ten sposób, że pozwany z premedytacją i podstępnie wydobywał informacje od świadka, zdaniem Sądu pierwszej instancji nie było zasadne. Sąd Okręgowy wskazał przy tym, iż same odczucia świadka w tym zakresie są bardzo subiektywne, w szczególności gdy weźmie się pod uwagę treść rozmowy świadka przeprowadzonej z pozwanym na F., na podstawie której nie można stwierdzić, że pozwany domagał się jakichkolwiek dokumentów od świadka.

Dodatkowo, Sąd Okręgowy podkreślił, iż powódka nie wykazała, czy w ogóle, ani też w jaki sposób informacje stanowiące w jej opinii tajemnice jej przedsiębiorstwa, a wynikające z dokumentów przekazanych pozwanemu przez E. I., zostały przez pozwanego wykorzystane, a tym bardziej jakoby pozwany wykorzystał je w swojej działalności gospodarczej. W ocenie Sądu pierwszej instancji powódka nie wykazała również, w jaki inny sposób powyższe informacje miałyby być dla pozwanego użyteczne w jego działalności gospodarczej, co z kolei powinno przekładać się na poniesioną przez powódkę z tego tytułu szkodę.

Zarzut powódki, iż na podstawie uzyskanych dokumentów pozwany doprowadził do zajęcia komorniczego majątku powódki i pozostałych spółek z grupy (...), należało ocenić zdaniem Sądu pierwszej instancji jako chybiony, skoro pozwany nie użył dokumentów, które uzyskał od E. I., nie posługiwał się nimi, a jedynie na podstawie tych dokumentów powziął pewne informacje, które zmotywowały pozwanego do wystąpienia z roszczeniem wobec powódki. Pozwany przy tym – jak wskazał Sąd Okręgowy - nie opierał swojego roszczenia w oparciu o treści handlowe zawarte w uzyskanych od powódki dokumentach. Treści ujęte w nagłówku wskazywały bowiem jedynie na możliwość ingerencji w kod źródłowy oprogramowania i stanowiły przyczynę, dla której pozwany wystąpił z roszczeniem wobec powódki.

W świetle powyższego rola, jaką odegrał pozwany w powyższych opisanych i zarzucanych mu przez powódkę czynnościach, okazała się zdaniem Sądu pierwszej instancji zdecydowanie bierna, bowiem to jemu, jako osobie - według twierdzeń powódki - nieuprawnionej, informacje przekazano i ujawniono. Samo zaś otrzymanie informacji stanowiących tajemnicę przedsiębiorstwa, bez ich dalszego ujawnienia, przekazania i wykorzystania, nie można w ocenie Sądu Okręgowego kwalifikować jako czynu nieuczciwej konkurencji.

Sąd pierwszej instancji zwrócił przy tym uwagę, iż punkt 1 lit. a) i b) petitum pozwu nie spełniają warunku dookreślenia w zakresie tajemnic przedsiębiorstwa powódki, jakie miałyby być objęte zakazem. Sąd Okręgowy podniósł, iż powódka jedynie ogólnie podkreśliła, że zakaz ma dotyczyć informacji stanowiących tajemnicę przedsiębiorstwa, a w zakresie punktu 1 lit. b) w szczególności informacji przekazanych przez E. I..

Zdaniem Sądu pierwszej instancji powódka nie wskazała już jednak, jakich konkretnie osób (z imienia i nazwiska) świadczących na rzecz powódki pracę miałby dotyczyć zakaz z punktu 1 lit. a) pozwu, tj. nakłaniania osób świadczących na rzecz powódki pracę, na podstawie stosunku pracy lub innego stosunku prawnego, do niewykonania lub nienależytego wykonania obowiązków pracowniczych poprzez ujawnianie informacji stanowiących tajemnicę przedsiębiorstwa powódki. Mając na względzie rotację w zatrudnieniu u powódki, jak i fakt, iż niektórzy pracownicy są zatrudnieni również w innych spółkach należących do grupy E., Sąd Okręgowy zważył, iż grupa osób objętych zakazem jest otwarta i określona w sposób nieprecyzyjny, a tym samym zakaz, którego orzeczenia domaga się powódka nie spełniałby wymogów wykonalności.

W tym aspekcie Sąd pierwszej instancji zwrócił jednocześnie uwagę, iż żądania pozwu muszą być określone w sposób precyzyjny, nie pozostawiający wątpliwości, jakiego rodzaju działania zostaną zakazane lub/i nakazane stronie pozwanej, żądanie i rozstrzygnięcie zawierające jednoznaczne definitywne i kategoryczne określenie niedozwolonych czynności jest niezbędne nie tylko w celu zapewnienia możliwości ich egzekucji, lecz także w celu respektowania zasady wolności gospodarczej i rozwoju konkurencji.

Dodatkowo, Sąd pierwszej instancji podniósł, iż zgodnie z poglądami judykatury niedopuszczalne jest formułowanie treści roszczenia zakazowego poprzez odwoływanie się do treści niedookreślonych, nie pozwalających na ich jednoznaczną ocenę w wypadku egzekucji.

Sąd Okręgowy zwrócił uwagę na to, że także w orzecznictwie Sądu Najwyższego wyraźnie wskazuje się, że treść żądań zakazowych, dochodzonych na podstawie art. 18 ust. 1 pkt 1 u.z.n.k. w żadnym wypadku nie może wykraczać poza skonkretyzowany zakres dokonanych działań. Przepis art. 18 ust. 1 pkt 1 u.z.n.k. stanowi podstawę orzeczenia zakazującego konkretnych, niedozwolonych działań konkurencyjnych, które zagroziły lub naruszyły interes innego przedsiębiorcy. Zakaz nie może ponad te działania wykraczać, gdyż prowadziłoby to do niedopuszczalnego zastosowania sankcji nieodpowiadającej popełnionemu czynowi. W tym zakresie Sąd pierwszej instancji powołał się na wyrok Sądu Najwyższego z dnia 22 października 2002r., III CKN 271/01.

Wskazując na powyższe, Sąd Okręgowy podniósł, iż wobec tak sformułowanych żądań, w przypadku istnienia podstaw do udzielenia powódce ochrony, Sąd musiałby samodzielnie sformułować treść orzeczenia, czyli samodzielnie zbudować opis zachowań, jakie miałoby zostać objęte przedmiotem zakazu lub/i zakazu i w tym zakresie całkowicie przejąć rolę strony powodowej. W tym przypadku – jak wskazał Sąd Okręgowy - nie chodziłoby bowiem jedynie

o doprecyzowanie zakresu ochrony, a o całkowite sformułowanie tej ochrony, a zatem określenie w całości w jakim stopniu i w jaki sposób udzielana byłaby powódce ochrona z ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji. Modyfikacja taka prowadziłaby zdaniem Sądu pierwszej instancji do niedozwolonego uzupełniania treści żądania, a nawet zastąpienia go innym. Sąd naruszyłby wówczas zakaz wynikający z art. 321 § 1 k.p.c. Tymczasem – jak wskazał Sąd Okręgowy – organ sądowy nie może formułować za stronę żądań, bowiem byłoby to równoznaczne z samodzielnym udzieleniem zakresu ochrony.

Jednocześnie Sąd Okręgowy podkreślił, że brak było przeszkód, by powódka samodzielnie doprecyzowała żądanie z punktu 1 lit. a) i b). Sąd pierwszej instancji zważył, iż krąg podmiotowy adresatów żądania i nakazania powinien zostać sprecyzowany, podobnie, jak przedmiotowa strona czynu i opis zachowania pozwanego, które miałoby zostać zakazane w sposób precyzyjny i dostosowany do treści art. 11 i art. 12 u.z.n.k. Również jeśli powódka chciałaby na przyszłość zabezpieczyć się przed wykorzystaniem danych zawartych w fakturze, packing list i protokole załadunku dotyczących kontrahenta (...), to – jak wskazał Sąd - treść żądania powinna precyzyjnie wskazywać na zakazanie użycia tych danych, tak, aby nawet podmiot niebędący stroną postępowania wiedział i mógł stwierdzić, że pozwany ujawnia tajemnicę zabezpieczoną w określonych dokumentach. Zdaniem Sądu pierwszej instancji powódka w żądaniach nie sprecyzowała, czy chce chronić asortyment, ceny, ilości produktów zawarte w dokumentach dotyczących kontrahenta (...). Pozwany zaś – jak podniósł Sąd pierwszej instancji - tych danych do zamknięcia rozprawy nie wykorzystywał i brak jest zdaniem Sądu przesłanek, by stwierdzić, iż takie próby podejmie. Według Sądu Okręgowego konflikt między stronami zlokalizowany jest na innej płaszczyźnie i informacje, o których wykorzystanie powódka pozywa w niniejszej sprawie pozwanego, są mu nieprzydatne.

W ocenie Sądu pierwszej instancji niedookreślony sposób formułowania roszczenia nakazowego i zakazowego powodował konieczność interpretacji żądań pozwu i jedynie w wyniku takich zabiegów, biorąc pod uwagę okoliczności sprawy, merytoryczna ocena przez Sąd była możliwa. Skoro zatem powódka nie sprecyzowała o zakazanie konkretnie jakich czynów nieuczciwej konkurencji wnosi, na znaczeniu zdaniem Sądu Okręgowego traciły dalsze roszczenia powódki.

Sąd pierwszej instancji zwrócił również uwagę, iż żądanie przez powódkę nakazania pozwanemu opublikowania oświadczenia, w którego treści stwierdza się, że pozwany dokonał czynów nieuczciwej konkurencji na szkodę (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością spółka komandytowa z siedzibą w L., polegających na naruszeniu tajemnicy przedsiębiorstwa oraz nakłanianiu pracowników do nienależytego wykonywania obowiązków budzi wątpliwości odbiorcy ogłoszenia, a także może wprowadzać go w błąd. Sąd Okręgowy zważył w tym zakresie, iż treść przedmiotowego oświadczenia nie wskazuje bowiem, jakich to czynów nieuczciwej konkurencji, polegających na naruszeniu tajemnicy przedsiębiorstwa powódki, dopuścił się pozwany, a także na czym miałoby polegać owe nakłanianie pracowników powódki. Tak sformułowane oświadczenie jest zdaniem Sądu pierwszej instancji zbyt ogólne, co może wprowadzać potencjalnego czytelnika oświadczenia w błąd w zakresie czynów, jakich dopuścił się pozwany, a tym samym nie zasługiwało na uwzględnienie. W przekonaniu Sądu Okręgowego nie spełnia też funkcji przewidzianej przez przepisy u.z.n.k., polegającej na informowaniu szerszego kręgu odbiorców, niż tylko strony procesu, o popełnieniu deliktu przewidzianego w ustawie. W ocenie Sądu pierwszej instancji treść żądania sformułowana przez powódkę takiej funkcji nie pełni, skoro z treści tak potencjalnie sformułowanego ogłoszenia odbiorca nie dowie się, ani jaki czyn nieuczciwej konkurencji został popełniony, ani na czym polegać miało nakłanianie pracowników do nienależytego wykonywania obowiązków.

Z uwagi na powyższe Sąd Okręgowy oddalił również roszczenie powódki o nakazanie pozwanemu opublikowania spornego oświadczenia w dzienniku „(...)" w dziale (...).

W kontekście powyższego, zdaniem Sądu pierwszej instancji, oddaleniu podlegało również roszczenie o zasądzenie kwoty 100.000 zł na rzecz (...) (...) (...).

Reasumując, Sąd Okręgowy zważył, iż powództwo podlegało oddaleniu wobec nieskonkretyzowania roszczenia, z którym powódka wystąpiła, a także niewykazania popełnienia konkretnego czynu nieuczciwej konkurencji, którego

miałby się dopuścić pozwany. Według Sądu Okręgowego nie zostało bowiem wykazane, iż pozwany nakierował swoje działanie na zakłócenie stosunków umownych, łączących powódkę z jej kontrahentami, a także by korzystał z danych powódki w sposób zagrażający jej interesom. Tym samym w ocenie Sądu pierwszej instancji brak było podstaw do uznania, iż zachowanie pozwanego wyczerpało znamiona czynów stypizowanych w art. 11 ust. 1 i 2 oraz art. 12 ust 1 i 2 u.z.n.k. Nie zostało także zdaniem Sądu Okręgowego wykazane, że pozwany na swoją rzecz dążył od uzyskania korzyści (w rozumieniu ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji), polegających na skorzystaniu z naruszenia interesów powódki (w jej relacjach handlowych itp.). W świetle zgromadzonego materiału dowodowego zrozumiałym jest w ocenie Sądu pierwszej instancji, że pozwany w oparciu o wiedzę, a nie treść pozyskanych dokumentów, skonstruował roszczenie, które w jego ocenie ma chronić autorskie prawa majątkowe pozwanego w sprawie XXVI GC 645/14. Działanie takie zdaniem Sądu Okręgowego nie narusza bezpośrednio pozycji powódki na rynku, a takie jest ratio legis unormowań zawartych w ustawie o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. ustalając, że pozwany wygrał sprawę w całości. Sąd pierwszej instancji pozostawił przy tym szczegółowe wyliczenie kosztów postępowania referendarzowi sądowemu na podstawie art. 108 §1 k.p.c. Sąd pierwszej instancji zważył jednocześnie, iż wysokość opłaty ostatecznej została ustalona na podstawie art. 15 ust. 3 ustawy z dnia 28 lipca 2005r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Apelację od powyższego wyroku wywiodła powódka, zaskarżając go w całości.

Zaskarżonemu wyrokowi powódka zarzuciła naruszenie:

I. przepisów prawa procesowego, mających istotny wpływ na rozstrzygnięcie sprawy, tj.:

1. art. 233 § 1 k.p.c. i art. 231 k.p.c. poprzez dowolną, wybiórczą, sprzeczną z zasadami logiki i doświadczenia życiowego ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, a także zaniechanie dokonania domniemań faktycznych wynikających z przeprowadzonych w sprawie dowodów, co skutkowało następującymi błędnymi ustaleniami faktycznymi:

a) że pozwany poprosił E. I. o przesłanie mu nagłówka faktury powódki wyłącznie w celu pomocy E. I. w rozwiązaniu problemów technicznych programu (...) (zwanego też (...) lub (...) - dalej: „program"), z którymi aktualnie borykała się, a nie w celu wydobycia od niej dokumentów rzekomo będących dowodem naruszenia praw autorskich powódki do programu poprzez (rzekomo) bezprawną zmianę kodu źródłowego programu, umożliwiających pozwanemu złożenie i uzasadnienie wniosku o udzielenie zabezpieczenia tych praw, mimo że zeznający w sprawie świadkowie (m.in. E. I., K. M. (1) i A. M. (1)), a także sam pozwany, zgodnie potwierdzili, że pozwany po zakończeniu współpracy z grupą E. C. i tak nie miałby technicznych możliwości naprawienia problemów, z którymi borykała się E. I., zaś informacje zawarte w nagłówku faktury nie byłyby nawet wystarczające do określenia przyczyny ww. problemów;

c) że rzeczywistą przyczyną zakończenia w maju 2013 r. współpracy pomiędzy pozwanym, a grupą E. C., w tym powódką, był brak regulowania wynagrodzenia należnego pozwanemu, co Sąd ustalił wyłącznie na podstawie treści oświadczeń pozwanego z 22 maja 2013 r. o wypowiedzeniu umów z dnia 25 września 2007 r. oraz zeznań samego pozwanego, który jest zainteresowany w rozstrzygnięciu niniejszej sprawy na własną korzyść, bezzasadnie pomijając zeznania świadków A. M. (1), M. B., H. B. i K. M. (1), którzy zgodnie i przekonująco zeznali, że przyczyną zakończenia współpracy stron były wady usług świadczonych przez pozwanego oraz jego regularne żądania podwyższenia należnego mu wynagrodzenia;

d) że powódka kiedykolwiek działała pod firmą (...) S.A. i była stroną umowy licencyjnej z dnia 24 maja 2005 r., podczas gdy (...) S.A. to inna spółka, niż powódka, a pisemna umowa licencji z dnia 24 maja 2005 r. zawarta była z tą inną spółką, nie z powódką; powódka zaś korzystała z licencji na korzystanie z programu (...) (...) (zwany też (...) lub (...)) na podstawie licencji udzielonej przez pozwanego w formie ustnej (nie była związana umową z 24 maja 2005 r. i nie miała ona związku ze sprawą);

e) że powódka i pozwany od początku współpracy założyli, że Aplikacja E. ma zawierać informację o aktualnym brzmieniu firmy powódki, zapisaną w kodzie źródłowym programu (...) (...) w taki sposób, aby zmiana nie była możliwa „bez ingerencji informatycznej", co wynikać miało z polecenia P. K., co Sąd ustalił pod wpływem wyżej wzmiankowanej pomyłki co do tożsamości powódki i spółki (...) S.A., wyłącznie w oparciu o zeznania samego pozwanego, który jest zainteresowany w rozstrzygnięciu sprawy na własną korzyść, mimo że okoliczność ta nie wynikała z pozostałego materiału dowodowego zebranego w sprawie, a nadto jest skrajnie niewiarygodna i sprzeczna z elementarnym doświadczeniem życiowym oraz sprzeczna z pozostałym materiałem dowodowym;

f) że pozwany, domagając się przesłania nagłówka faktury, domagał się ogólnych informacji niebędących tajemnicą przedsiębiorstwa, podczas gdy już w nagłówku faktury znajdują się informacje poufne, takie jak identyfikacja kontrahenta, identyfikacja umowy, data sprzedaży, data zapłaty, itp., co wynika z obowiązujących przepisów (art. 106e ustawy o VAT), jak i potwierdza to treść faktury wystawionej na rzecz (...) z dnia 31 stycznia 2014 r, która znajduje się w aktach sprawy;

g) że treść nagłówka faktury przesłanej pozwanemu przez E. I. wskazywała na możliwość ingerencji w kod źródłowy programu i stanowiła przyczynę kontaktów między pozwanym, a E. I., podczas gdy wniosek taki oczywiście nie wynika z treści nagłówka ww. faktury;

2. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez bezzasadne pominięcie zgromadzonych w aktach sprawy dowodów, wskazujących na to:

a) że pozwany wyłudził w niniejszej sprawie informacje stanowiące tajemnicę przedsiębiorstwa powódki nie tylko od E. I., ale również od P. R. oraz B. G., którzy przekazali pozwanemu informacje dotyczące awarii systemów informatycznych powódki, zmiany nazwy Aplikacji E. (nakładki S.) oraz urlopu udzielonego pracownikom powódki i spółki (...) S.A. sp. k. w związku z planowaną wizytą biegłego sądowego w siedzibie spółek z grupy E. C. (w tym powódki) w dniu 6 maja 2015 r. w ramach postępowania XXVI GC 645/14, które to informacje powód wykorzystał w ramach postępowania XXVI GC 645/14 w swoim piśmie z dnia 6 maja 2015 r., co pozwany przyznał w swoich zeznaniach;

b) że pozwany wyraźnie zasugerował E. I., aby nagłówek faktury przesłała pozwanemu z prywatnego adresu e-mailowego zamiast służbowego, co w świetle zasad doświadczenia życiowego uzasadnia wniosek, że pozwany był świadomy tego, że E. I. nie była upoważniona do przekazania mu tego rodzaju informacji oraz że tego rodzaju informacje stanowią tajemnicę przedsiębiorstwa powódki; ponadto, tego rodzaju zachowanie świadczy o celowym działaniu pozwanego, a nie „przypadkowej", czy wręcz „biernej" postawie pozwanego w kontaktach z E. I., jak to bezzasadnie przyjął Sąd Okręgowy w Warszawie;

c) że pozwany sam zeznał, że wiedzę o zmianie firmy powodowej Spółki (ze spółki komandytowo-akcyjnej na spółkę komandytową) i domniemanej zmianie kodu źródłowego programu odzwierciedlającej ww. zmianę firmy powodowej spółki powziął już pod koniec 2013 r., tj. zaledwie na miesiąc przed nawiązaniem kontaktu z E. I., co w świetle zasad doświadczenia życiowego, a także mając na uwadze pozostały materiał zgromadzony w sprawie oceniany zgodnie z kryteriami zawartymi w art. 233 § 1 k.p.c., uzasadnia wniosek, że pozwany skontaktował się z E. I. na portalu F. nie w celach towarzyskich, jak to przyjął Sąd Okręgowy, ale w celu uzyskania materiału dowodowego, mogącego uzasadniać zabezpieczenie, a następnie dochodzenie przeciwko spółce (...) S.A. sp.k. (nieistniejącego) roszczenia pozwanego z tytułu naruszenia jego praw autorskich do programu;

d) że propozycje „handlowe" składane przez pozwanego spółce (...) S.A. (...). równolegle z egzekwowaniem przy udziale komornika postanowienia o udzieleniu zabezpieczenia roszczeń powoda, mające na celu sprzedaż praw do programu i rezygnację roszczeń pozwanego wobec ww. spółki, opiewały na kwotę aż 17 mln zł, tj. kwotę kilkadziesiąt razy większą niż rynkowa wartość programu, co wynika bezpośrednio z (pominiętych przez Sąd Okręgowy) zeznań A. M. (1);

II. przepisów prawa materialnego, tj.:

1. art. 11 ust. 1 u.z.n.k. poprzez jego błędną wykładnię, polegającą na przyjęciu, że „otrzymanie informacji stanowiących tajemnicę przedsiębiorstwa, lecz ich dalsze nieujawnienie, nieprzekazanie i niewykorzystanie, nie jest w świetle brzmienia przepisu czynem nieuczciwej konkurencji", a w konsekwencji, również nieprawidłowe niezastosowanie ww. przepisu, podczas gdy już z literalnej treści analizowanego przepisu wynika, że czynem nieuczciwej konkurencji jest już samo nabycie cudzych informacji stanowiących tajemnicę przedsiębiorstwa od osoby nieuprawnionej, jeżeli choćby zagraża interesom przedsiębiorcy, niezależnie od tego, czy informacje te zostaną następnie wykorzystanie, ujawnione lub przekazane, a zatem w niniejszym stanie faktycznym spełnione zostały przesłanki czynu nieuczciwej konkurencji stypizowanego w art. 11 ust. 1 u.z.n.k.;

2. art. 11 ust. 1 u.z.n.k. przez błędną wykładnię przesłanki „wykorzystania" zawartej w art. 11 ust. 1 u.z.n.k., a także przez niezastosowanie tego przepisu, mimo że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy uzasadniał przyjęcie, że jego przesłanki zostały spełnione, albowiem pozwany nie tylko nabył od nieuprawnionej osoby (E. I.) informacje stanowiące tajemnicę przedsiębiorstwa powódki, ale także wykorzystał je w celu wywierania nacisku negocjacyjnego na grupę (...), do której należy powodowa spółka, w tym w szczególności w celu doprowadzenia do odkupu przez spółkę (...) praw autorskich pozwanego do Programu po rażąco wygórowanej cenie, niemającej jakiegokolwiek oparcia w realnej wartości rynkowej programu; na powyższy błąd Sądu pierwszej instancji miało także wpływ bezzasadne zawężenie przez Sąd pojęcia „wykorzystania" do użycia tajemnicy przedsiębiorstwa w działalności gospodarczej, podczas gdy użycie tej tajemnicy dla szykanowania innego przedsiębiorcy w celu wymuszenia na nim zakupu praw za wygórowaną cenę także mieści się w zbiorze desygnatów tego pojęcia;

3. art. 12 ust. 1 u.z.n.k. przez jego niezastosowanie i oddalenie powództwa, mimo że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy uzasadniał przyjęcie, że pozwany nakłaniał E. I. do nienależytego wykonania jej obowiązków pracowniczych, polegającego na przekazaniu pozwanemu dokumentów stanowiących tajemnicę przedsiębiorstwa, mimo braku upoważnienia i bez wiedzy ani zgody kierownictwa powódki, w celu przysporzenia korzyści pozwanemu; w szczególności zaś Sąd bezzasadnie przyjął, że hipotezę tego typu czynu nieuczciwej konkurencji spełniłoby tylko namawianie E. I. do ujawnienia konkretnych informacji objętych zobowiązaniem do poufności, podczas gdy w rzeczywistości dla wystąpienia deliktu z art. 12 ust. 1 u.z.n.k. jest obojętne, na ile precyzyjnie jego sprawca zidentyfikował żądane informacje co do tożsamości, o ile tylko zadośćuczynienie jego żądaniu powoduje naruszenie obowiązku pracownika;

4. art. 18 ust. 1 pkt 1 u.z.n.k. w zw. z art. 321 §1 k.p.c. przez jego niezastosowanie i oddalenie roszczeń powódki o zaniechanie czynów nieuczciwej konkurencji z pkt 1 lit. a) i b) petitum pozwu z przyczyny rzekomo błędnego ich sformułowania, podczas gdy w rzeczywistości roszczenia te zostały sformułowane poprawnie i w sposób nadający się do wyegzekwowania, a Sąd, wbrew ocenie wyrażonej w uzasadnieniu, miał możliwość sformułowania sentencji wyroku częściowo uwzględniającego żądanie bez naruszenia art. 321 k.p.c.; w szczególności zaś nieuzasadnione było zastrzeżenie Sądu, że żądania zaniechania nie zostały określone przez podanie enumeratywnie wyliczonej listy tajemnic przedsiębiorstwa objętych zakazem i enumeratywnej listy ściśle opisanych, zakazanych czynności, tożsamych z czynnościami, których pozwany dokonywał, popełniając czyn nieuczciwej konkurencji na szkodę powódki; a w zakresie żądania zaniechania nakłaniania pracowników powoda (lit. b), że nie zostało nadto ograniczone do enumeratywnej listy zindywidualizowanych osób;

5. art. 18 ust. 1 pkt 3 u.z.n.k. przez błędną wykładnię znamienia ustawowego „odpowiedniej" formy i treści oświadczenia, jak również nieuzasadnione niezastosowanie powołanego przepisu, przejawiające się w oddaleniu roszczenia powódki o publikację oświadczenia, mimo spełnienia się jego przesłanek, w szczególności wskutek oceny Sądu, że żądane przez powódkę oświadczenie nie dostarczało osobom czytającym je wystarczającej ilości informacji o popełnionym przez pozwanego czynie, podczas gdy kwestia, jak duży zasób informacji otrzymują wskutek lektury oświadczenia osoby trzecie, jest nierelewantna dla oceny zasadności roszczenia z art. 18 ust. 1 pkt 3 u.z.n.k., które służy realizacji interesu przedsiębiorcy poszkodowanego nieuczciwą konkurencją, a nie poszerzaniu stanu wiedzy ogółu;

6. art. 18 ust. 1 pkt 6 u.z.n.k. przez nieuzasadnione niezastosowanie powołanego przepisu i oddalenie roszczenia powódki o zasądzenie sumy pieniężnej na cel społeczny mimo spełnienia się przesłanek tego roszczenia, a w

szczególności wskutek błędnego przyjęcia przez Sąd pierwszej instancji, że roszczenie to ma charakter subsydiarny i możliwość jego zasądzenia jest uzależniona od jakiegoś roszczenia „głównego".

Wskazując na powyższe zarzuty, powódka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w całości i zasądzenie od pozwanego na jej rzecz kosztów postępowania za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych; ewentualnie o uchylenie wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji wraz z pozostawieniem temu Sądowi rozstrzygnięcia w przedmiocie kosztów postępowania.

Jednocześnie skarżąca wniosła o dopuszczenie dowodu z następujących dokumentów:

1. umów o zakazie konkurencji i obowiązku zachowania poufności zawartych przez powódkę oraz (...) spółka akcyjna sp. k. z P. R. oraz B. G. - na okoliczność braku upoważnienia ww. osób do przekazania pozwanemu informacji dot. awarii systemów informatycznych powódki oraz pozostałych spółek z grupy E. C., zmiany nazwy programu (zwanego też Aplikacją E. lub (...)) oraz urlopu udzielonego pracownikom powódki oraz spółki (...) spółka akcyjna sp. k. w związku z planowaną wizytą biegłego sądowego w siedzibie powódki w dniu 6 maja 2015 r. w ramach postępowania XXVI GC 645/14 - wskazując, że powódka nie miała możliwości zgłoszenia ww. wniosków dowodowych na wcześniejszym etapie, gdyż dopiero na ostatnim terminie rozprawy w dniu 1 czerwca 2016 r. (na którym Sąd zamknął rozprawę) dowiedziała się, od kogo pozwany powziął ww. informacje. Powódka wskazała, iż potrzeba powołania nowych wniosków dowodowych pozostaje zatem w bezpośrednim związku z zeznaniami pozwanego złożonymi dopiero na rozprawie w dniu 1 czerwca 2016 r.;

2. odpisu z Krajowego Rejestru Sądowego dotyczącego (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością spółka komandytowo-akcyjna - na okoliczność wpisania do rejestru spółki pod firmą (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością spółka komandytowo-akcyjna (poprzednika prawnego powódki) w roku 2012; niepodobieństwa, aby P. K. i pozwany dokonywali jakichś uzgodnień w roku 2004 (osiem lat przed powstaniem ww. spółki) co do sposobu odzwierciedlenia firmy (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością spółki komandytowo-akcyjnej w kodzie źródłowym programu komputerowego - wskazując, że złożenie ww. dowodu służy wykazaniu nieprawdziwości ustalenia faktycznego, dokonanego przez Sąd pierwszej instancji, jakoby P. K. i pozwany dokonywali jakichś uzgodnień na początku swej współpracy (w 2004 r. - osiem lat przed powstaniem ww. spółki) co do sposobu odzwierciedlenia firmy (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością spółki komandytowo-akcyjnej w kodzie źródłowym programu komputerowego; owo ustalenie faktyczne nie ma żadnego oparcia w materiale dowodowym, nie ma też związku ze sprawą lecz wiąże się zapewne z pomyleniem przez Sąd pierwszej instancji różnych spółek w grupie kapitałowej powódki; powódka nie miała podstawy, żeby antycypować tak daleko idący błąd Sądu pierwszej instancji.

Pozwany w odpowiedzi na apelację wniósł o jej oddalenie oraz o zasądzenie od powódki na swoją rzecz kosztów postępowania apelacyjnego według spisu kosztów, ewentualnie według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja podlegała oddaleniu.

Sąd Apelacyjny aprobuje większość ustaleń i poczynione w oparciu o nie rozważania Sądu Okręgowego zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku oraz przyjmuje je za własne, co oznacza, że nie zachodzi konieczność ich szczegółowego powtarzania (por. wyroki Sądu Najwyższego z 27.03.2012 r., III UK 75/11, z 14.05.2010 r., II CSK 545/09, z 27.04.2010 r., II PK 312/09, z 20.01.2010 r., II PK 178/09, z 08.10.1998 r., II CKN 923/97, OSNC 1999 r. Nr 3, poz. 60).

Odmiennie jedynie Sąd II instancji ustalił to, czy powodowa spółka działała wcześniej pod firmą (...) S.A. z siedzibą w L., jak to wskazał Sąd Okręgowy na str. 5 uzasadnienia (k. 511). Rację ma skarżący, że ustalenie to jest nieprawidłowe, gdyż z akt sprawy wynika, że (...) S.A. to inna spółka niż powód, jest to poprzednik (...) S.A. (...), przeciwko której toczyło się postępowanie w sprawie przed Sądem Okręgowym sygn. akt XXVI 645/14, co jest okolicznością

bezsporną między stronami. Natomiast firma powodowej spółki, inicjującej niniejsze postępowanie w dniu 31 lipca 2014r. brzmiała (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością spółka komandytowa i powstała z przekształcenia spółki (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością spółka komandytowo-akcyjna (odpis z KRS (...) k.18, odpis z KRS (...)), której poprzednikiem prawnym była spółka (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością (odpis z KRS (...)). Powód udzielił licencji na oprogramowanie spółce (...) S.A. (...), a samo oprogramowanie zostało utworzone na zlecenie poprzednika prawnego tej spółki tj. spółki (...) S.A. Udzielona spółce (...) S.A. (...) licencja pozwalająca jej na korzystanie z oprogramowania dla własnych celów pozostawała w mocy, przy czym z uwagi na rozwiązanie dotychczasowych umów, spółka ta utraciła prawo do tworzenia, przy wykorzystywaniu oprogramowania, dokumentów w imieniu swojego klienta, czyli powoda. Za niepoprawne, najprawdopodobniej omyłkowe, należy uznać także stwierdzenie Sądu Okręgowego zawarte na str. 22 uzasadnienia, że „treści ujęte w nagłówku wskazywały na możliwość ingerencji w kod źródłowy oprogramowania i stanowiły przyczynę, dla której pozwany wystąpił z roszczeniem wobec powódki", gdyż oczywiście pozwany wystąpił z roszczeniem nie wobec powódki, tylko wobec (...) S.A. (...)

Analizując zaś trafność zarzutów apelacji w pierwszej kolejności należało odnieść się do zarzutów apelacji dotyczących naruszenia przez Sąd Okręgowy zasad postępowania. Trzeba bowiem mieć na względzie, że tylko niewadliwe ustalenia faktyczne mogą być podstawą prawidłowego zastosowania norm prawa materialnego. Podkreślenia wymaga także w tym miejscu, że sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest związany przestawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, wiążą go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego, w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania. Oznacza to, że sąd drugiej instancji nie może z urzędu wziąć pod rozwagę uchybień przepisom prawa procesowego nieobjętych zarzutami apelacji. Obowiązkiem tego sądu jest natomiast rozpoznanie podniesionych w apelacji zarzutów odnoszących się do przepisów postępowania (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 07.04.2011 r., I UK 357/10, oraz uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego, mająca moc zasady prawnej z 31.01.2008 r., III CZP 49/07, OSNC 2008 r. Nr 6, poz. 55).

Skarżący zarzucił jeśli chodzi o przepisy postępowania naruszenie przez Sąd I instancji art. 233 § 1 k.p.c. i art. 231 k.p.c. poprzez dowolną, wybiórczą, sprzeczną z zasadami logiki i doświadczenia życiowego ocenę zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, a także zaniechanie dokonania domniemań faktycznych wynikających z przeprowadzonych w sprawie dowodów, co skutkowało dokonaniem przez Sąd Okręgowy zdaniem powoda szeregu błędnych ustaleń faktycznych wskazanych w apelacji.

Przepis art. 321 k.p.c. stanowi, że sąd może uznać za ustalone fakty mające istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, jeżeli wniosek taki można wyprowadzić z innych ustalonych faktów (domniemanie faktyczne). Istota domniemania faktycznego sprowadza się do tego, że polega ono na tym, że sąd na podstawie ustalenia jednych faktów wnioskuje o istnieniu innych. Sąd ma w takim wypadku zupełną swobodę wnioskowania na podstawie całokształtu okoliczności ujawnionych w toku postępowania dowodowego. Musi ono być jednak poprawne z punktu widzenia zasad logiki. Możliwe jest więc dokonanie ustalenia na podstawie domniemania faktycznego wówczas, gdy wniosek taki nasuwa się z pewnością lub ze szczególnie dużą dozą prawdopodobieństwa, natomiast wniosek przeciwny nie ma w danych okolicznościach żadnego uzasadnienia, bądź też jest wysoce mało prawdopodobny. Skuteczne zatem podniesienie w apelacji zarzutu naruszenia tego przepisu wymaga w pierwszej kolejności precyzyjnego wskazania przez skarżącego, jakie to fakty zostały ustalone i na ich podstawie możliwe było wysnucie przez Sąd Okręgowy wniosku o istnieniu innych, konkretnych faktów, które miały istotne znaczenie dla rozpoznania przedmiotowej sprawy. Powyższego w apelacji powoda zabrakło. Skarżący w apelacji jedynie ogólnikowo wskazał, że Sąd pierwszej instancji zaniechał dokonania domniemań faktycznych wynikających z przeprowadzonych w sprawie dowodów, co skutkowało dokonaniem błędnych ustaleń, przy czym zarzut ten dotyczy niejako wspólnie dokonania tych właśnie błędnych ustaleń na skutek przekroczenia zasady swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) jak i zaniechania dokonania domniemań faktycznych (art. 231 k.p.c.) i nie sposób jest ustalić, które z błędnych ustaleń wymienionych w pkt. A ppkt 1, lit. a-g zarzutów apelacji wynikają i dlaczego zdaniem skarżącego z naruszenia przez Sąd pierwszej instancji art. 231 k.p.c. Już tylko z tego względu zarzut naruszenia art. 231 k.p.c. nie mógł odnieść skutku.

Odnosząc się do sformułowanego jak wyżej zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. należy stwierdzić, że nie mógł on także spowodować uwzględnienia apelacji z następujących powodów.

Art. 233 § 1 k.p.c. stanowi, że sąd ocenia wiarogodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Skuteczne podniesienie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wymaga w pierwszej kolejności wskazania, które konkretne dowody zostały błędnie ocenione przez sąd oraz wskazania przez skarżącego konkretnych uchybień w zakresie oceny tych dowodów, jakich dopuścił się sąd pierwszej instancji, a które polegały na naruszeniu zasad logiki, doświadczenia życiowego czy zdrowego rozsądku. Nie jest natomiast wystarczające przedstawienie przez skarżącego własnych ustaleń tj. własnej wersji wydarzeń, choćby była równie prawdopodobna jak ta przyjęta przez sąd, a tym bardziej nie może odnieść żadnego skutku proste zanegowanie ustalonych w sprawie faktów i wyciągniętych z nich wniosków.

W przedmiotowej sprawie skarżący w zwięzłym zarzucie apelacji dotyczącym naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. zamiast wskazania na wstępie, które to dowody i dlaczego Sąd Okręgowy ocenił z przekroczeniem zasady swobodnej oceny dowodów, zarzucił ogólnie, że poprzez dokonaną wybiórczą, sprzeczną z zasadami logiki i doświadczenia życiowego ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego, a także zaniechanie uwzględnienia domniemań faktycznych dopuścił się naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie błędnych ustaleń. Tymczasem dokonanie błędnych ustaleń może być dopiero skutkiem błędnej oceny poszczególnych dowodów np. poprzez nieuzasadnione danie im wiary lub odmowę uznania danego dowodu za wiarygodny, czy pominięcie niektórych dowodów. Nie jest natomiast rolą sądu odwoławczego przy rozpoznawaniu apelacji poszukiwania w jej treści dowodów, których może dotyczyć zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. czy też analizowanie wszystkich dowodów przeprowadzonych przez Sąd Okręgowy i badanie, czy któryś z tych dowodów nie został przypadkiem oceniony z naruszeniem art. 233 § 1 k.p.c.

Tylko zatem z tych względów zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie mógłby odnieść skutku, gdyż mógłby być potraktowany w zasadzie jedynie jako niedopuszczalna polemika z prawidłowo dokonanymi ustaleniami Sądu pierwszej instancji.

Niezależnie od powyższego, Sąd II instancji, mimo, że skarżący w zwięzłych zarzutach apelacji dotyczących naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie podał wprost, jakie dowody i dlaczego zostały błędnie ocenione, odczytując intencję skarżącego w tym zakresie w oparciu o treść argumentacji dotyczącej błędnych ustaleń Sądu Okręgowego, uznał, że można doszukać się w treści apelacji zarzutu błędnej oceny zeznań świadka E. I. oraz zeznań pozwanego przesłuchanego w charakterze strony tj. zarzut braku dania wiary zeznaniom ww. świadka oraz błędnego uznania za wiarygodne zeznań pozwanego.

Dokonując oceny zasadności tego zarzutu należy na wstępie podnieś, że ugruntowane jest w orzecznictwie stanowisko, iż jeśli z danego materiału dowodowego można by wysnuć także inną wersję zdarzeń to jest to za mało, aby apelacja mogła odnieść skutek. Trzeba w apelacji wykazać dlaczego rozumowanie Sądu jest błędne jeśli chodzi o ocenę konkretnych dowodów. Przepis art. 233 § 1 k.p.c. przyznaje sądowi swobodę w ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego, a zarzut naruszenia tego uprawnienia tylko wtedy może być uznany za usprawiedliwiony, jeżeli sąd zaprezentuje rozumowanie sprzeczne z regułami logiki bądź z doświadczeniem życiowym. Dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza zatem, jak wyżej wspomniano, samo stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył Sąd Okręgowy przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłuszne im je przyznając (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2001 roku, IV CKN 970/00, Legalis), a tego rodzaju argumentów w apelacji w stosunku do konkretnych dowodów zabrakło. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej, aniżeli przyjął sąd, wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmienna ocena, niż ocena sądu. W granicach swobodnej oceny dowodów rzeczą dopuszczalną, a nawet konieczną przy dowodach wzajemnie sprzecznych, jest danie wiary określonym dowodom i odmówienie wiarygodności innym, w wyniku czego ustalenia faktyczne czynione są jedynie na podstawie dowodów uznanych za miarodajne i wiarygodne, z pominięciem pozostałych. Takie

postępowanie nie uzasadnia skutecznego zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. w zakresie dokonanej oceny wiarygodności poszczególnych dowodów, gdy jednocześnie apelujący nie wykaże - tak jak to ma miejsce na gruncie niniejszej sprawy - że zastosowane przez Sąd Okręgowy kryteria oceny wiarygodności były oczywiście błędne, bowiem według jednolitego stanowiska judykatury, możliwość zakwestionowania oceny dowodów w postępowaniu apelacyjnym jest ograniczona i sprowadza się do sytuacji, w których skarżący wykaże, że ocena ta była rażąco wadliwa lub oczywiście błędna (por. wyroki: Sądu Najwyższego z dnia 26.01.2006 r., II CK 372/05, OSP 2008, nr 9, poz. 96; z dnia 07.10.2005 r., IV CK 122/05, z dnia 27.07.2005 r., II CK 793/04, z dnia 06.07.2005 r., III CK 3/05, Sądów Apelacyjnych - w Poznaniu z dnia 10.09.2009 r., I ACa 550/09, z dnia 25.01.2006 r., I ACa 772/05, w Lublinie z dnia 25.04.2013 r., I ACa 67/13, z dnia 31.05.2011 r., I ACa 195/11, w Krakowie z dnia 05.09.2012 r., I ACa 737/12, oraz w Gdańsku z dnia 09.02.2012 r., V ACa 114/12). Natomiast same, nawet poważne, wątpliwości co do trafności oceny dokonanej przez sąd pierwszej instancji, jeżeli tylko nie wykroczyła ona poza granice zakreślone w art. 233 § 1 k.p.c. nie powinny stwarzać podstawy do zajęcia przez sąd drugiej instancji odmiennego stanowiska. Wątpliwości w tej mierze, a także rozbieżności w orzecznictwie wyjaśnił Sąd Najwyższy w uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 23.03.1999 r., III CZP 59/98 (OSNC 1999 r. z. 7-8, poz. 124), a następnie powtórzył w wyroku z dnia 12.04.2012 r., I UK 347/11.

Biorąc pod uwagę powyższe teoretyczne rozważania, argumentację Sądu Okręgowego dotyczącą oceny zeznań świadka E. I. i zeznań pozwanego oraz argumentację skarżącego w powyższym zakresie Sąd Apelacyjny doszedł do przekonania, że choć możliwa była także odmienna ocena tych zeznań od tej, jakiej dokonał sąd pierwszej instancji, to jednak nie sposób uznać, by została ona dokonana z oczywistym przekroczeniem zasady swobodnej oceny dowodów, w szczególności jeśli chodzi o zeznania tych osób, które doprowadziły Sąd Okręgowy do uznania, że pozwany w okresie od 22 stycznia do 10 marca 2014 r. korespondował za pomocą F. z E. I. i że to E. I. w rozmowie na F. wyjawiła pozwanemu, że ma problemy z programem, który pozwany utworzył a następnie obsługiwał w powodowej spółce oraz, że pozwany w związku z tym zaoferował jej pomoc i w tym celu m. in. poprosił ją o przesłanie kopii nagłówka jednej z faktur, że wtedy, niejako przypadkowo, powziął wiedzę, że prawdopodobnie dojść mogło do naruszenia jego autorskich praw majątkowych i następnie podjął kroki prawne w celu ich obrony, natomiast nie można mu przypisać intencjonalnego działania już w momencie kontaktu z E. I. na F., nakierowanego wyłącznie na podstępne pozyskanie dokumentów, które mogłyby posłużyć popełnieniu czynu nieuczciwej konkurencji na szkodę powódki, w szczególności nakłaniania tej osoby do przesłania mu na jego adres a-mail korespondencji handlowej powódki z kontrahentem (...) z siedzibą w K..

Rację miał Sąd Okręgowy, że zeznania E. I. w zakresie, w jakim przedstawiała charakter rozmowy prowadzonej z pozwanym na F. budzą wątpliwości co do ich wiarygodności przy ich konfrontacji z wydrukiem tej rozmowy. Świadek zeznała bowiem (k. 227), że to pozwany z premedytacją zaczął ją podpytywać, tymczasem z wydruku rozmowy k. 223 wynika, że pozwany zapytał co słychać, a to E. I. odpowiedziała, że nie najlepiej, a na pytanie pozwanego czy coś ze zdrowiem, opisywała swoje problemy służbowe z działaniem programu, a pozwany oferował wtedy pomoc słowami „Jak chcesz to M. może sprawdzić, może to jakaś pierdułka?". Na to świadek odpowiedziała, że „Nie wiem, bo jeszcze was będą ścigać, że coś mam z systemem kombinujecie..." oraz „..nie wiem, czy to jakaś pierdułka, ale utrudnia mi życie" i „magicy nic nie mogą zrobić bo nie mają kodu źródłowego i tak wkurzam się i robię" itp. Z tego fragmentu wydruku rozmowy nie wynika by to pozwany z premedytacją naprowadził świadka na rozmowę na tematy zawodowe, w szczególności związane z obsługą programu i drukowaniem dokumentów handlowych. Ponadto świadek zeznała najpierw, iż pozwany zażądał dodatkowych dokumentów, które mu przesłała tj. cały plik dokumentów niezbędnych do oclenia (całą fakturę i inne dokumenty k. 180 i nast.), a dopiero dalej dopytywana zeznała, że pozwany prosił tylko o fakturę i to też nie jest w pełni zgodne z treścią wydruku k. 223, gdzie widnieje wypowiedź pozwanego o treści „Jak możesz to podeślij mi skan nagłówka faktury, to Ci powiem czy masz naszą wersję aplikacji". Argument skarżącego, że to pozwany wyraźnie zasugerował E. I., aby nagłówek faktury przesłała mu z prywatnego adresu a-mailowego zamiast służbowego, nie musi świadczyć o celowym, bezprawnym, działaniu pozwanego, mającym na celu wykradzenie tajemnicy handlowej strony powodowej, gdyż mogło to być po prostu zwykłą reakcją pozwanego na wcześniejsze, ww. stwierdzenie E. I. „Nie wiem, bo jeszcze was będą ścigać, że coś mam z systemem kombinujecie...". Zeznania świadka, że została przez pozwanego oszukana, gdyż ostatecznie w niczym jej nie pomógł, a jedynie wyciągał

od niej informacje, nie znajdują potwierdzenia w świetle zeznań pozwanego i świadków K. M. i A. M., którzy zgodnie stwierdzili, że pozwany jako autor oprogramowania, z którym świadek miała problemy, nie

miał po prostu możliwości technicznych naprawienia problemów, o których E. I. pisała pozwanemu, gdyż był to program zmieniony w stosunku do tego, który pozwany pozostawił spółce do używania w ramach licencji i brak możliwości pomocy ze strony pozwanego wynikał z tego, że po zakończeniu współpracy z pozwanym oprogramowanie, a konkretnie kod źródłowy został zmieniony, o czym pozwany oferując pomoc nie wiedział. Ponadto z zeznań świadka I. wynika jednoznacznie, że uznawała wówczas pozwanego za dobrego kolegę, że faktycznie miała problemy z „eksperymentalną nakładką", że klienci zgłaszali uwagi i zastrzeżenia, że wprowadza ich w błąd, że te awarie zdarzały się dwa, trzy razy na dwa miesiące, że komunikowała informatykom problemy z nakładką, ale nie byli jej w stanie w pełni pomóc, co musiało znacznie utrudniać jej wykonywanie codziennych obowiązków służbowych. Ważne jest także to, że skarżący w apelacji nie zakwestionował zeznań pozwanego co do tego, że to E. I. zaprosiła pozwanego do grona swoich znajomych na F. i to efektem tego zaproszenia było nawiązanie z nią kontaktu na tym komunikatorze (pozwany zeznał „Pani I. zaprosiła mnie na F. (....) Jak ktoś mnie zaprasza na F., to piszę do tej osoby cześć, co słychać").

Stąd zeznania pozwanego, iż skontaktował się z E. I. w celach towarzyskich, że sama mu powiedziała o ww. problemach i poprosiła go jako specjalistę w tej dziedzinie o pomoc, a w konsekwencji czego wszedł on w posiadanie dokumentów handlowych powoda, w tym i takich, o nadesłanie których w ogóle nie prosił, i przypadkowo zorientował się, że mogło dojść do naruszenia jego praw autorskich, mogły zostać uznane za wiarygodne. Nie bez znaczenia dla takiej oceny jest także to, że E. I. składała zeznania, będąc w dalszym ciągu pracownikiem powoda. Stąd w jej interesie, dla uniknięcia przykrych konsekwencji jako pracownika, który miał świadomość, że postąpił wbrew obowiązującym go obowiązkom pracowniczym (zeznała m. in. „Było to wbrew regulaminowi, dopuściłam się czynu niedozwolonego"), było przedstawienie pozwanego nie jako kolegi, który wprawdzie nieformalnie, ale chciał jej pomóc, tylko jako podstępnego gracza, który skontaktował się nią wyłącznie po to, aby wyciągnąć od niej informacje, mające walor tajemnicy handlowej spółki.

Z tych wszystkich względów w ocenie Sądu Apelacyjnego nie można było skutecznie zarzucić Sądowi Okręgowemu, że dokonana przez ten Sąd ocena zeznań świadka E. I. i pozwanego była w oczywisty sposób nielogiczna, niezgodna z doświadczeniem życiowym czy sprzeczna z pozostałym materiałem dowodowym. Tym samym ustalenia w powyższym zakresie dokonane m.in. na podstawie uznanych za wiarygodne zeznań pozwanego w szczególności ustalenie, że brak było aktywnej roli pozwanego w nawiązaniu kontaktu z E. I. tj. celowego działania pozwanego zmierzającego do pozyskania dowodów naruszenia jego praw autorskich do programu oraz że pozwany nie nakłaniał E. I. do ujawnienia tajemnicy handlowej powódki, należało uznać za poprawne.

Sąd Apelacyjny nie uznał także za trafny zarzut skarżącego, co do błędnego ustalenia przez Sąd Okręgowy tego, że pozwany nie wykorzystał informacji otrzymanych od E. I. w rozumieniu art. 11 ust. 1 u.z.n.k. Zdaniem Sądu II instancji Sąd Okręgowy słusznie uznał, że materiał dowodowy nie dowodzi tego, by pozwany wykorzystał otrzymane do E. I. dokumenty w celu zagrożenia interesowi powodowej spółki lub by wykorzystał je w taki sposób, że interesy powodowej spółki tym wykorzystaniem zostały naruszone lub zagrożone takim naruszeniem. W szczególności nie dowodzi powyższego niekwestionowane przez pozwanego posłużenie się tymi dokumentami w sporze sądowym z odrębną osobą prawną i Sąd Apelacyjny podziela w tej kwestii rozważania prawne Sądu I instancji, co czyni zbędność ich powtarzania w tym miejscu. Podkreślić można jedynie to, że Sąd Okręgowy trafnie zauważył, że informacje, jakie pozwany wykorzystał i pozwoliły mu na wytoczenie powództwa przeciwko innemu podmiotowi nie były informacjami handlowymi objętymi tajemnicą przedsiębiorstwa. Tajemnicą taką nie mógł być bowiem sam fakt wystawienia konkretnych dokumentów handlowych, tylko dane w nich zawarte, a opisane w uzasadnieniu pozwu na str. 8, dotyczące tożsamości kontrahenta, asortymentu produktów, wielkości dostaw i cen hurtowych produktów, które mogły być informacjami o znacznej wartości ekonomicznej. Stąd trudno jest przyjąć, że wykorzystanie spornych dokumentów przez pozwanego jednie w sposób ustalony przez Sąd Okręgowy, naruszał, jako to wskazywał w pozwie powód, interes ekonomiczny powoda, poprzez osłabienie pozycji negocjacyjnej powoda wobec kontrahentów, co miało niechybnie przekładać się na spadek zysków powoda ze sprzedaży produktów. Powód nie wykazał także, że pozwany

ujawnił w rozumieniu art. 11 u.z.n.k. informacje dotyczące rozliczeń z kontrahentem, co naraziło powoda na utratę zaufania kontrahentów powoda.

Podkreślić także należy, że zarzut naruszenia przepisów prawa procesowego może być skuteczny tylko wtedy, gdy naruszenie przepisów proceduralnych może mieć istotny wpływ na wynik sprawy. Zdaniem Sądu Apelacyjnego powód w apelacji w ogóle nie wykazał, że dokonanie części błędnych wg. niego ustaleń poprzez błędną ocenę materiału dowodowego miało istotny wpływ na wynik sprawy. Dotyczy to w szczególności następujących ustaleń faktycznych: tego, czy rzeczywistą przyczyną zakończenia w maju 2013 r. współpracy pomiędzy pozwanym a grupą E. C., w tym powodem, był brak regulowania wynagrodzenia należnego pozwanemu, tego, że powód kiedykolwiek działał pod firmą (...) S.A. i był stroną umowy licencyjnej z dnia 24 maja 2005 r., tego, że powódka i pozwany od początku współpracy założyli, że Aplikacja E. ma zawierać informację o aktualnym brzmieniu firmy powódki, zapisaną w kodzie źródłowym programu (...) w taki sposób, aby zmiana nie była możliwa „bez ingerencji informatycznej", że propozycje „handlowe" składane przez pozwanego spółce (...) S.A. (...)równolegle z egzekwowaniem przy udziale komornika postanowienia o udzieleniu zabezpieczenia roszczeń powoda opiewały na kwotę aż 17 mln zł, tj. kwotę kilkadziesiąt razy większą niż wartość rynkowa programu, że pozwany powziął informacje o awarii systemu informatycznego w spółkach (...) w związku z planowaną wizytą biegłego sądowego, która dotyczyła postępowania przeciwko innej spółce.

Reasumując, należy stwierdzić, że art. 233 § 1 k.p.c. daje wyraz obowiązywaniu zasady swobodnej oceny dowodów i może stanowić punkt zaczepienia w apelacji jedynie wtedy, gdy skarżący wykaże, że doszło do rażącego naruszenia ustanowionych w tym przepisie zasad oceny wiarygodności i mocy dowodów, a nie wówczas gdy, jak w niniejszej sprawie, będzie dążył jedynie do przeforsowania ustalonego przez siebie stanu faktycznego, a w konsekwencji i oceny prawnej. Z tego też względu Sąd Apelacyjny uznał, że ocena dowodów przedstawiona przez Sąd Okręgowy mieści się w granicach wskazanych w art. 233 § 1 k.p.c. i zasługuje na pełną akceptację.

Zasadnie skarżący podnosi w apelacji, że Sąd Okręgowy poczynił błędnie część ustaleń faktycznych, jednakże dotyczy to ustaleń, które nie miały istotnego znaczenia dla rozpoznania niniejszej spraw. Natomiast te ustalenia, które miały znaczenie dla oceny zasadności roszczeń strony powodowej zostały poczynione poprawnie. Wobec zaś niepodważenia w apelacji poprawności dokonania przez Sąd Okręgowy istotnych w sprawie ustaleń, nie zasługiwał na uwzględnienie zarzut naruszenia przepisów materialnego wskazanych w apelacji tj. art. 11 ust. 1 u.z.n.k., gdyż w oparciu o te ustalenia Sąd Oręgowy zasadnie przyjął, że nie sposób uznać, iż pozwany ujawnił, przekazał i wykorzystywał informacje stanowiące tajemnicę przedsiębiorstwa powoda w rozumieniu art. 11 ust. 1 u.z.n.k. Uzupełniająco można dodać, że informacja będąca tajemnicą przedsiębiorstwa nie może być łatwo dostępna dla osób postronnych, ale nie oznacza to, by miała być znana tylko jednej osobie. Istotnym jest tu, by przedsiębiorca kontrolował liczbę i charakter osób, którym udzielił dostępu do chronionych danych. Pamiętać przy tym należy, że przykładowo ujawnienie informacji np. o nowym produkcie wśród ograniczonej liczby kontrahentów, będących grupą docelową danego przedsiębiorcy nie niweczy poufności informacji. Z tego tez względu nawet gdyby przyjąć, że pozwany wykorzystując w procesie sądowym dokumenty uzyskane od E. I., ujawnił zawarte w nich dane handlowe, to wątpliwości budzi to czy miały one wówczas w ogóle charakter tajemnicy handlowej powoda, skoro ujawnione zostały podmiotowi z Grupy E..

Nietrafny był także zarzut naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 12 ust. 1 u.z.n.k. przez przyjęcie, że pozwany nie nakłaniał pracownika powoda do nienależytego wykonania obowiązków pracowniczych w celu przysporzenia korzyści sobie i szkodzenia powodowi. Sąd Apelacyjny w całości podziela argumentację Sądu I instancji w tym względzie.

Nie był również zasadny zarzut naruszenia art. 18 ust. 1 pkt 1 u.z.n.k. w zw. z art. 321 § 1 k.p.c. przez jego niezastosowanie i oddalenie roszczeń powódki o zaniechanie czynów nieuczciwej konkurencji z pkt 1 lit. a) i b) petitum pozwu z przyczyny rzekomo błędnego ich sformułowania.

Na wstępie trzeba zaznaczyć, że warunkiem uwzględnienia roszczeń z art. 18 u.z.n.k. jest dokonanie przez pozwanego czynu nieuczciwej konkurencji. W niniejszej sprawie Sąd Okręgowy prawidłowo uznał, że pozwanemu nie można zarzucić popełnienia wobec strony powodowej tego rodzaju czynów. W związku z tym już tylko z tego względu

powództwo o zaniechanie oparte na treści art. 18 ust. pkt 1 podlegało oddaleniu niezależnie od tego jak żądanie pozwu w tej części zostało sformułowane. Stąd też powyższy zarzut nie miał w zasadzie znaczenia dla rozpoznania apelacji.

Niemniej, odnosząc się do argumentacji skarżącego podniesionej na poparcie powyższego zarzutu, Sąd Apelacyjny stwierdza, że nie mógłby on zostać uznany za trafny, nawet gdyby powód wykazał popełnienie przez pozwanego wobec powoda bezprawnego czynu, o jakim jest mowa w art. 11 ust. 1 pkt 1 u.z.n.k. i w art. 12 ust. 1 u.z.n.k.

Zgodnie z art. 12. ust. 1 u.z.n.k. czynem nieuczciwej konkurencji jest nakłanianie osoby świadczącej na rzecz przedsiębiorcy pracę, na podstawie stosunku pracy lub innego stosunku prawnego, do niewykonania lub nienależytego wykonania obowiązków pracowniczych albo innych obowiązków umownych, w celu przysporzenia korzyści sobie lub osobom trzecim albo szkodzenia przedsiębiorcy.

W punkcie 1 lit. a) strona powodowa opierając się mi. in. na treści ww. przepisu żądała, aby sąd zakazał pozwanemu dokonywania czynów nieuczciwej konkurencji polegających na nakłanianiu osób świadczących na rzecz powódki pracę, na podstawie stosunku pracy lub innego stosunku prawnego, do niewykonania lub nienależytego wykonania obowiązków pracowniczych poprzez ujawnianie informacji stanowiących tajemnicę przedsiębiorstwa powódki.

Z uzasadnienia zaskrzonego wyroku wynika, że Sąd Okręgowy nie mógłby tak sformułowanego żądania pozwu uwzględnić, nawet gdyby można było pozwanemu przypisać popełnienie czynu nieuczciwej konkurencji, z uwagi nieprecyzyjne, niedookreślone żądanie, którego strona powodowa do dnia zamknięcia rozprawy nie zmodyfikowała, mimo, że zarzuty w tej kwestii zostały podniesione przez pozwanego w odpowiedzi na pozew i były podtrzymywane w toku postępowania.

Sąd Apelacyjny powyższy pogląd i jego umotywowanie zawarte w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia aprobuje. Uzupełniająco zatem dodaje, co następuje.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego nie jest dopuszczalne w tego rodzaju sprawach zakazywanie stronie pozwanej czynów polegających na nakłanianiu innych osób, które nie są oznaczone z imienia i nazwiska do niewykonania lub nienależytego wykonania obowiązków pracowniczych poprzez ujawnianie informacji stanowiących tajemnicę przedsiębiorstwa powoda i to bez jednoczesnego precyzyjnego wskazania, o jakie tajemnice chodzi. Stanowi to bowiem zakazanie nakłaniania bliżej nieokreślnych osób do ujawniania bliżej niesprecyzowanych informacji dotyczących przedsiębiorstwa powoda. Tak szeroko ujęty zakaz, jak ma to miejsce w punkcie 1 lit. a) żądania pozwu, tj. zbyt ogólnie sformułowany zakaz dokonywania czynu nieuczciwej konkurencji, stanowiący w istocie jedynie powtórzenie właściwego przepisu ustawy (art. 12 ust. 1 u.z.n.k.) i nieprecyzujący, jakie konkretnie zachowania pozwanego winny być zaniechane, nie nadaje się do przymusowego wykonania w trybie egzekucji (art. 1051 k.p.c.). Organ egzekucyjny w każdej sytuacji byłby bowiem zmuszony badać samodzielnie, czy dana osoba jest czy nie pracownikiem powoda lub świadczy na jego rzecz na podstawie innego stosunku prawnego, a ponadto czy dana ujawniona informacja faktycznie stanowi tajemnicę przedsiębiorstwa powoda.

Podobnie jest z zakazaniem popełniania czynów z pkt. 1 lit b) żądania pozwu, w którym strona powodowa żądała zakazania pozwanemu ujawniania, przekazywania lub wykorzystywania informacji stanowiących tajemnicę przedsiębiorstwa powoda, w szczególności informacji uzyskanych przez pozwanego od pracownika powoda E. I. w okresie między 22 stycznia 2014 r., a 10 marca 2014 r., w tym dokumentów dotyczących relacji handlowych z kontrahentem (...) w K., R.".

Stosownie do art. 18 ust. 1 pkt 1 u.z.n.k. treścią roszczenia jest zakazanie niedozwolonych działań. Obowiązkiem powoda jest zatem sprecyzowanie, na czym polegają niedozwolone działania. W przedmiotowej sprawie z uzasadnienia pozwu wynikało, że powód zarzucał pozwanemu nabycie od osoby nieuprawnionej tj. od pracownika pozwanego - E. I. tajemnicy przedsiębiorstwa powoda zawartej w przekazanych pozwanemu przez tego pracownika dokumentach tj. korespondencji i fakturach, a dotyczących tożsamości kontrahenta powoda (...) z siedzibą w K., w Rosji, asortymentu produktów, wielkości dostaw, cen hurtowych produktów jako informacji o znacznej

wartości ekonomicznej, a następnie przekazanie, ujawnienie i wykorzystanie tych informacji stanowiących tajemnicę przedsiębiorstwa dla własnej korzyści.

Orzeczony przez sąd nakaz musi być zatem skolerowany z czynem nieuczciwej konkurencji. Przedmiotem zakazu mogą być zatem konkretne, niedozwolone działania, które zagroziły lub naruszyły interes konkurenta. W konsekwencji niedopuszczalne jest formułowanie w sprawie o zaniechanie czynów nieuczciwej konkurencji żądania w taki sposób, aby zakaz obejmował niesprecyzowane działania, a także działania niepopełnione, gdyż sankcja zaniechania przewidziana w art. 18 ust. 1 pkt 1 u.z.n.k. związana jest z czynem, który już miał miejsce (por. uzasadnienie wyroku SN z 22.10.2002.r, III CKN 71/01). Należy zatem zawsze rozważyć, czy żądany zakaz dostatecznie precyzuje niedozwolone działanie oraz czy przypadkiem nie wykracza poza niedozwolone działanie, które jest przedmiotem rozstrzygnięcia.

Odnosząc powyższe do przedmiotowej sprawy należy uznać, że także w tym przypadku Sąd Okręgowy trafnie wskazał, że żądanie z pkt. 1 lit b) pozwu nie spełnia warunku dookreślenia w zakresie wskazanych w nim, a mających być objętymi tym zakazem tajemnic przedsiębiorstwa powoda. Zdaniem sądu Apelacyjnego żądanie to obejmuje czyny, których powód w pozwie w ogóle nie przypisuje pozwanemu lub wskazuje je nieprecyzyjnie, co wynika z tego, że żądanie nie zawiera zamkniętego katalogu czynów, dokumentów zawierających tajemnicę przedsiębiorstwa, które miałyby być objęte zakazem, czego dowodzą zawarte w nim zwroty „w szczególności" oraz „w tym". Ponadto nie wiadomo, o jakie dokumenty dotyczące relacji handlowych z kontrahentem rosyjskim chodzi, a Sąd Okręgowy poprawnie ustalił, co nie jest w apelacji niekwestionowane, że pozwany otrzymał od pracownicy powoda kopię faktury (faktura nr (...) z dnia 5 marca 2014 r., specyfikację do tej faktury oraz kopię protokołu załadunku (protokół nr (...) k.177-186). Natomiast powód z pewnością dysponuje szeregiem innych dokumentów handlowych związanych z relacjami z innymi kontrahentami oraz z relacjami z ww. wymienionym kontrahentem rosyjskim, w tym wykraczającymi poza okres następujący między 22 stycznia 2014 r. a 10 marca 2014 r. Niezależnie od powyższego żądanie jest ogólnikowe także w tym sensie, że w ogóle nie wskazuje, jakie tajemnice przedsiębiorstwa powoda miałyby zostać objęte żądanymi zakazami (np. tożsamość kontrahenta, asortyment produktów, wielkość dostaw, ceny hurtowe produktów). Nie spełniałoby tego wymogu nawet precyzyjne wskazanie konkretnych dokumentów, gdyż nie chodziło o ich wymienienie, ale przede wszystkim podanie, jakie tajemnice w ich treści zawarte nie mogą być za ich pośrednictwem bez zgody powoda ujawniane, w szczególności, że każda z tego rodzaju informacji może być badana pod kątem tego, czy faktycznie stanowi w danym momencie czasu tajemnicę przedsiębiorstwa. Nie można bowiem wykluczyć, że część takich informacji takiej cechy nie ma lub już ją utraciła np. na skutek ich upublicznienia np. cen hurtowych poprzez opublikowanie na stronie internetowej firmy cennika czy informacji o znaczący klientach firmy ujawnionych w celach reklamowych w folderze firmy lub na stronie internetowej. Prawo tajemnicy przedsiębiorstwa trwa tak długo, jak długo trwa stan tajemnicy i jak długo informacja posiada wartość gospodarczą. Wynika to wprost z definicji zawartej w art. 11 u.z.n.k. Dla utraty przez informację statusu prawa tajemnicy przedsiębiorstwa wystarczy zatem, by informacja stała się jawna albo przestała mieć wartość gospodarczą.

Nie ma zatem także racji skarżący, że Sąd Okręgowy, gdyby nawet uznał, że pozwany dopuścił się czynu nieuczciwej konkurencji wskazanego w pozwie, miałby możliwość sformułowania sentencji wyroku częściowo uwzględniającego żądanie nakazania bez naruszenia art. 321 k.p.c. poprzez np. ograniczenie zakresu zakazu np. przez dodanie dodatkowej cechy, iż chodzi o fakturę z 5 marca 2014 r. z załącznikami i w ten sposób nie orzekałby ponad żądanie pozwu.

Trzeba dodać, że wprawdzie w przypadku, gdy sformułowanie przez powoda roszczenie zakazania niedozwolonych działań zostanie ujęte zbyt szeroko, sąd może dokonać ograniczenia żądania bądź jego uściślenia, biorąc pod uwagę podstawę faktyczną i prawną powództwa, stosownie do zasad określonych w art. 321 k.p.c. Jednakże zakres tej ingerencji sądu nie jest nieograniczony, a w przedmiotowej sprawie musiałby być bardzo szeroki. Z jednej strony ograniczający zakres treści zakazu wskazanego w pozwie, a z drugiej wprowadzający, według swobodnego uznania Sądu I instancji do jego treści, dodatkowych zapisów w oparciu o uzasadnienie pozwu i dokonane przez Sąd Okręgowy ustalenia faktyczne. Tymczasem z ugruntowanego orzecznictwa wynika, że w tego rodzaju sporze, podobnie jak np. w sporach o ochronę dóbr osobistych, powód powinien już w pozwie oznaczyć konkretne zachowanie pozwanego, potrzebne do uwzględnienia roszczenia o zakazanie, a czynność ta powinna być dobrana stosownie do rodzaju

dokonanego naruszenia (adekwatna do naruszenia). Sądowi przysługuje kompetencja do kontroli, czy czynność ta, w szczególności zaś treść żądanego przez powoda zakazu, którego pozwany ma przestrzegać stanowi środek odpowiedni. W ramach tej kontroli sąd może kształtować treść oświadczenia, ale jedynie przez ograniczenie jego zakresu, uściślenie czy wyeliminowanie określonych sformułowań, nadanie przejrzystości i poprawności pod względem językowym, korygować, w szczególności gdy są nieporadne, nieprecyzyjne, a strona nie jest reprezentowana przez zawodowego pełnomocnika, dostosowując je odpowiednio do dokonanego czynu. Wskazać jednak należy, iż w ramach wyżej wymienionych działań, zmierzających do uściślenia, czy doprecyzowania treści żądanego oświadczenia, nie jest on uprawniony do zmiany jego treści, do dodawania fragmentów prowadzących do zmiany jego sensu, gdyż to stanowiłoby naruszenie zakazu wynikającego z art. 321 § 1 k.p.c.

Poza tym, żądanie zakazania pozwanemu dokonywania czynności jak wskazane w treści pkt. 1 lit. a) i b) żądania pozwu stanowi de facto roszczenie o zaniechanie dokonywania czynów nieuczciwej konkurencji na przyszłość. Tymczasem w świetle utrwalonego orzecznictwa, choć fakt zaprzestania niedozwolonych działań nie eliminuje możliwości również żądania ich zakazania w przyszłości, jednakże pod warunkiem, że w chwili zamknięcia rozprawy istnieje zagrożenie, że działania te mogą być również podjęte w przyszłości (por. wyroki SA w Katowicach z 24.05.2011r., V ACa 93/11, LEX nr 1120388 i z dnia 4.11.2004 r., I ACa 560/04, OSA 2006/7, poz. 25). Podobnie roszczenia o zaniechanie naruszenia czci w sprawach o naruszenie dóbr osobistych (art. 23 i art. 24 k.c.), są aktualne tylko wtedy, gdy istnieje uzasadniona obawa dalszego ich popełnienia. Uwzględniając takie powództwo Sąd Okręgowy winien byłby wskazać w uzasadnieniu, że taka obawa istnieje, powinien dokonać ustaleń, czy od daty spornych naruszeń do dnia orzekania pozwany podejmował te same lub inne zbliżone działania, które można by uznać za popełnienie czynów nieuczciwej konkurencji lub np. deklarował taki zamiar (por. aktualna w dalszym ciągu teza orzeczenia SN z 26.02.1965 r., zgodnie z którą roszczenie o zaniechanie naruszenia czci jest aktualne tylko wtedy, gdy istnieje uzasadniona obawa dalszego jej naruszenia). Należy podkreślić, że rozstrzygając o żądaniu zakazania dalszych naruszeń, ciężar wykazania realnej obawy, że takie naruszenia w przyszłości wystąpią, obciąża żądającego ochrony tj. powoda. W przedmiotowej sprawie, zdaniem Sądu Apelacyjnego, strona powodowa nie wykazała istnienia realności tej obawy, tj. tego, że istnieje uzasadnione podejrzenie, iż tego rodzaju czyny jak wskazane w pozwie, nawet gdyby uznać je za czyny nieuczciwej konkurencji, o jakich mowa w art. 11 ust. 1 u.z.n.k. i w art. 12 ust. 1 u.z.n.k., pozwany będzie popełniał w przyszłości. Nie dowodzi tego to, że w toku procesu pozwany podtrzymywał przez Sądem swoje stanowisko, skoro po prostu bronił w procesie swoich racji i praw. Powódka także nie wykazała by pozwany wyłudził kolejne tajemnice handlowe powódki także od P. R. i B. G.. Należy w tym miejscu także podkreślić, iż nie jest uprawnione konstruowanie domniemania faktycznego, zgodnie z którym fakt popełnienia przez pozwanego czynu wkraczającego w sferę cudzych praw (tu naruszającego tajemnicę przedsiębiorstwa) każe domniemywać istnienie groźby dalszych naruszeń.

Nie mógł odnieść skutku zarzut naruszenia art. 18 ust. 1 pkt 6 u.z.n.k. przez nieuzasadnione niezastosowanie powołanego przepisu i oddalenie roszczenia powódki o zasądzenie sumy pieniężnej na cel społeczny, mimo spełnienia się przesłanek tego roszczenia, a w szczególności wskutek błędnego przyjęcia przez Sąd pierwszej instancji, że roszczenie to ma charakter subsydiarny i możliwość jego zasądzenia jest uzależniona od jakiegoś roszczenia „głównego".

Art. 18 ust. 1. pkt 6 u.z.n.k. stanowi, że w razie dokonania czynu nieuczciwej konkurencji, przedsiębiorca, którego interes został zagrożony lub naruszony, może żądać:

1) zaniechania niedozwolonych działań;

2) usunięcia skutków niedozwolonych działań;

3) złożenia jednokrotnego lub wielokrotnego oświadczenia odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie;

4) naprawienia wyrządzonej szkody, na zasadach ogólnych;

5) wydania bezpodstawnie uzyskanych korzyści, na zasadach ogólnych;

6) zasądzenia odpowiedniej sumy pieniężnej na określony cel społeczny związany ze wspieraniem kultury polskiej lub ochroną dziedzictwa narodowego - jeżeli czyn nieuczciwej konkurencji był zawiniony.

Rację ma zatem skarżący, że jego brzmienie jednoznacznie wskazuje na to, że roszczenie z art. 18 ust. pkt 6 u.z.n.k. ma charakter równoprawny w stosunku do innych roszczeń wymienionych w art. 18 ust. 1 u.z.n.k i może być zasądzone samodzielnie, wręcz może być jedynym, samoistnym przedmiotem żądania pozwu. Należy także zgodzić się z argumentacją skarżącego, co do tego, że Sąd Okręgowy niezbyt precyzyjnie uzasadnił oddalenie powództwa o zasądzenie w oparciu o art. 18 ust. 1 pkt 6 u.z.n.k. kwoty 100.000 zł na rzecz (...) (...) (...). Sąd ten stwierdził bowiem, że oddalił to powództwo mając na uwadze fakt, że oddalone zostało roszczenie główne dochodzone przez powódkę w niniejszej sprawie, co może sugerować, tak jak na to wskazuje skarżący, że Sąd pierwszej instancji potraktował żądanie zapłaty tzw. pokutnego jako roszczenie o charakterze subsydiarnym, którego uwzględnienie może nastąpić tylko razem z jakimś innym roszczeniem, mającym charakter roszczenia głównego. Jednakże zdaniem Sądu Apelacyjnego jest to zbyt daleko idące odczytanie intencji Sądu Okręgowego, gdyż powyższe sformułowanie Sądu instancji należy raczej odczytać jako skrót myślowy z następujących względów. Roszczenie o tzw. pokutne, choć jak trafnie wskazuje skarżący, stanowi osobne roszczenie przysługujące na gruncie u.z.n.k., to jednak rozstrzygnięcie o jego zasadności nie może odbywać się w oderwaniu od zbadania w pierwszej kolejności (poza przesłanką zawinienia czynu i zasadności wysokości żądanej kwoty) zaistnienia w ogóle przesłanek czynu nieuczciwej konkurencji zarzucanego w danym postępowaniu, skoro stanowi ono sankcję za popełnienie konkretnego i zindywidualizowanego czynu nieuczciwej konkurencji. Uwzględnienie takiego roszczenia nie może mieć miejsca bez weryfikacji i oceny zaistnienia tego czynu w oparciu o zgromadzony w sprawie materiał dowodowy. Skoro zatem Sąd Okręgowy, po zebraniu i weryfikacji zgromadzonego materiału dowodowego doszedł do przekonania, że nie można na jego podstawie ustalić tego, że pozwany dopuścił się zarzuconych mu przez stronę powodową czynów nieuczciwej konkurencji, to nie miał w ogóle podstawy faktycznej i prawnej do zastosowania wobec pozwanego sankcji w postaci nakazania zapłaty tzw. pokutnego w oparciu o treść art. 18 ust. 1 pkt 6 u.z.n.k. W sytuacji zatem, gdy Sąd Apelacyjny podzielił stanowisko Sądu Okręgowego co do tego, że na podstawie dokonanych ustaleń faktycznych nie było podstaw do przypisania pozwanemu popełnienia czynu nieuczciwej konkurencji zarzucanego w pozwie przez stronę powodową, to musiał konsekwentnie uznać, że powództwo także w zakresie tzw. pokutnego trafnie zostało oddalone. Stąd, mimo że Sąd I instancji powinien stwierdzić np., że oddala to roszczenie z tego powodu, że nie zostało w sprawie wykazane, że pozwany dopuścił się wobec strony powodowej czynu nieuczciwej konkurencji, o czym świadczy oddalenie także wcześniejszych żądań pozwu, to apelacja w tym zakresie także nie mogła zostać uwzględniona, gdyż orzeczenie co do tzw. pokutnego odpowiada prawu.

Z tych samych względów nie mógł odnieść skutku zarzut naruszenia art. 18 ust. 1 pkt 3 u.z.n.k. przez jego błędną wykładnię, bez konieczności roztrząsania naruszenia ww. normy w powyższym zakresie, tj. bez analizy tego, czy Sąd Okręgowy dokonał błędnej wykładni znamienia ustawowego „odpowiedniej" formy i treści oświadczenia, skoro uzasadnione było niezastosowanie powołanego przepisu, przejawiające się w oddaleniu roszczenia. W sytuacji bowiem, gdy roszczenie w postaci publikacji oświadczenia o określonej treści, podobnie jak tzw. pokutne, choć stanowi odrębne roszczenie przysługujące na gruncie u.z.n.k., to przysługuje wyłącznie wtedy, gdy zostanie wykazane, że pozwany dopuścił się czynu nieuczciwej konkurencji, o jakim ma być mowa w tym oświadczeniu, z czym nie mamy do czynienia w przedmiotowej sprawie z powodów jak wskazane wyżej.

W tym stanie rzeczy apelacja została oddalona na podstawie art. 385 k.p.c.

O kosztach procesu w postępowaniu apelacyjnym, na które składają się koszty zastępstwa prawnego (75% kwoty stawki minimalnej wynoszącej 7.200 zł) orzeczono w punkcie drugim wyroku na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. i na podstawie § 2 pkt 6 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie z dnia 22 października 2015 r. (Dz.U. z 2015 r. poz. 1804) w wersji sprzed zmiany, która weszła w życie z dniem 27.10.2016 r., czyli obowiązującej w okresie od 1.01.2016 r. do 26.10.2016 r., bowiem apelacja została wniesiona w sierpniu 2016 r.